



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

21.01.2021 r.

Nr 3 (3220)

www.GlosZabrze24.pl

Część radnych i mieszkańców krytykuje sposób odśnieżania Zabrze, ale miejski zarząd dróg uważa go za właściwy

Nastąpiła zima, zaczęły się schody

Czy za tzw. akcję zima w Zabrzu odpowiadają zmorzone snem o tej porze roku niedźwiedzie? Takie przewrotne pytanie pojawiło się na grupach społecznościowych o Zabrzu w miniony weekend, gdy całe miasto zasypało śniegiem, zaś publicznie powtórzył je podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta radny Marian Rau z Koalicji Obywatelskiej. Z kolei jego klubowy kolega Alojzy Cieśla twierdził, iż z rozmowy z napotkanym kierowcą pługów wynika, że kierownictwo firm odśnieżających nasze ulice nakazują oszczędne gospodarowanie solą i piaskiem, a nawet ograniczone mechaniczne odśnieżanie. – Nie rozumiem tych publicznych wypowiedzi i kategorycznie się z nimi nie zgadzam. Skoro padał śnieg, to i ulice były przez weekend białe. Ale nie ma mowy o żadnym oszczędzaniu! Nie wpłynęła też do nas przez weekend ani jedna interwencja mieszkańców, zaś w poniedziałek rano całe miasto wręcz „pływało” od soli, a wszystkie drogi były przejezdne – komentuje w rozmowie z GŁOSEM Adam Kołatek, zastępca dyrektora w Miejskim Zarządzie Dróg i Infrastruktury Informatycznej.



pl. Dworcowy

18 tysięcy złotych „wyparowało” z konta 33-letniej zabrzanki, bo nieopatrznie kliknęła link w wiadomości otrzymanej na telefon komórkowy. Myślała, że zleca dopłacenie bardzo drobnej sumy do zamówionej przesyłki...

Jeden klik, tysiące strat

Oszuści ciągle modyfikują swoje metody działania i coraz chętniej podszywają się pod firmy kurierskie i wysyłają SMS-y z informacją o konieczności dopłaty do przesyłki. Zazwyczaj kwota, jaką należy wpłacić, jest bardzo niska – w granicach symbolicznej złotówki. W wiadomości podany jest także link, który przekierowuje potencjalną ofiarę na stronę łudząco podobną do strony banku bądź operatora płatności, gdzie nieświadomy klient wprowadza kluczowe dane dostępu do swego konta, takie jak login czy hasło i tym samym przekazuje je oszustom. – Ktoś, kto często otrzymuje paczki, jest łatwym celem dla przestępców, zwłaszcza jeśli oczekuje akurat na przesyłkę – podkreśla Sebastian Bijok z komendy policji w Zabrzu.

W innym wariantcie wspomniane metody oszuści w wiadomości przesyłają link do aplikacji, które infekują telefon. W ten sposób niepowołane osoby mogą wyciągać hasła do aplikacji bankowych, czy też przekierowywać SMS-y, dzięki czemu przejmują kontrolę nad konkretnym kontem bankowym. (pi)

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

REKLAMA

PRZEDSZKOLE MIRIADA
patrz str. 12

ZŁOBEK
POZYTYWNE INICJATYWY
patrz str. 11

ISSN 0209-2719



9 770209 271938

03

Decyzją ministra zdrowia Szpital Miejski (Zabrze-Biskupice, ul. Zamkowa 4) od początku tego tygodnia ponownie przyjmuje pacjentów w stanach nagłych (niezakażonych wirusem sars-cov-2) na oddziałach: neurologii z pododdziałem udarowym, chirurgii ogólnej z pododdziałem chirurgii onkologicznej i leczenia chorób piersi, chirurgii urazowo-ortopedycznej, ponadto dla pacjentów niezakażonych działą też oddział anestezjologii i intensywnej terapii medycznej. Wkrótce przywrócone zostanie także leczenie planowe. O częściowe „odmrożenie” gminnej lecznicy zabiegała u wojewody

Szpital Miejski wznowia przyjęcia na oddziały Osobne wejścia

prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

Niezależnie od klasycznych ostrych dyżurów, szpital nadal oczywiście przyjmuje pacjentów z potwierdzonym covid-19, tyle że nie ma dla nich teraz już 106 łóżek, lecz maksymalnie czterdzieści (w tym sześć respiratorowych, a także sześć na chirurgii oraz ortopedii urazowej). Bez zmian cały czas funkcjonują oddziały Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka: położniczo-gineko-

logiczny, patologii ciąży, endokrynologii ginekologicznej z pododdziałem onkologii ginekologicznej i endoskopowego leczenia endometriozy.

W związku z przywracaniem starej struktury szpitala, jego dyrekcja prosi, by ustalenie przyjęcia na oddziały było poprzedzone kontaktem z lekarzem szpitalnego oddziału ratunkowego (tel. 725-394-502). Z powodu wprowadzonych zmian przewidziano też w placówce osobne wej-

ścia dla pacjentów covidowych i pozostałych.

Tymczasem z okazji zbliżającego się Dnia Babci i Dziadka (21-22 stycznia) specjalny film dla podopiecznych szpitalnej jednostki opieki długoterminowej – ośrodka Pomocna Dłoń (ul. Janika 18) przygotowali uczniowie ZSO Nr 14 (ul. Korczoka 98). Na nagraniu młodzież śpiewa oraz czyta bajki dla seniorów, których przed czasem pandemii zawsze odwiedzała osobiście. Tym razem będzie musiała wystarczyć ich wirtualna obecność i ciepłe życzenia z serca młodych zabrzeńczyków. (p)

Marszałek województwa przekazał Zabrze 96 milionów zł na centra przesiadkowe

Całuj i buduj

Na początku tygodnia marszałek województwa śląskiego – Jakub Chelstowski – przy błysku fleszy przekazał prezydent Małgorzacie Mańce-Szulik dokument o udzieleniu 96 milionów złotych dofinansowania na budowę w Zabrzu dwóch centrów przesiadkowych. – *To olbrzymia, niebagatelna suma i cieszę się, że trafiła do Zabrza, z którym urząd marszałkowski współpracuje udanie od wielu lat choćby przy innych projektach związanych np. z Muzeum Górnictwa Węglowego. Nie jest efekt żadnych „znajomości”, ale doskonale napisanego przez Zabrze wniosku-projektu, który po prostu został wybrany w ramach wdrażania niskoemisyjnego transportu miejskiego oraz efektywnego oświetlenia z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego – mówi marszałek.*

Budowa nowoczesnych dworców komunikacji miejskiej pochłonie w pierwszym etapie 119.505.349,90 złotych. Powstaną one do roku 2023 w ścisłym centrum (ul. Goethego – na zdjęciu z lewej) oraz w Rokitnicy (ul. Krakowska/Ofiar Katynia – z prawej). W pierwszej lokalizacji przewidziano obiekt o powierzchni ok. 10,4 tys. metrów kwadratowych z peronami autobusowymi, parkingiem oraz poczekalnią, strefami zielonymi i usługami. W drugiej lokalizacji powstaną otwarte stanowiska komunikacyjne, parking zewnętrzny oraz obiekt o powierzchni 276 m², z poczekalnią i butikami. W obydwu centrach przewidziano możliwość ładowania pojazdów elektrycznych, specjal-

ne strefy kiss&ride (na szybkie odstawienie pasażera pojazdem prywatnym – nazwa dosłownie tłumaczona jako „całuj i jedź”), stacje wypożyczeń rowerów, oraz infrastrukturę towarzyszącą (biletomaty, tablice informacji pasażerskiej i tablice zajętości miejsc na parkingu). Zostaną również przebudowane sąsiednie drogi oraz infrastruktura techniczna. Od strony administracyjnej za realizację projektu odpowiedzialna jest Jednostka Gospodarki Nieruchomościami. W sprawie budowy ogłoszony już został przetarg. To pierwszy etap inwestycji, kolejne przewidują powstanie centrów także w Mikulczycach (ul. Przystankowa) i przy os. Janek (ul. Makoszowska/Winklera). (I)



EDUKACJA EKOLOGICZNA

Segregacja to jest to!

ODPADY BIODEGRADOWALNE

WRZUCAJ:

- odpadki warzywne i owocowe (w tym obierki, ogryzki, skórki, zepsute warzywa i owoce itp.);
- gałązki drzew i krzewów;
- skoszoną trawę, liście, kwiaty;
- trociny i korę drzew;
- fusy po kawie i herbacie;
- skorupki jaj;
- łupiny orzechów;
- ziarna i pestki;
- stare pieczywo.



Wbrew pozorom w naszych domostwach powstaje wiele biodegradowalnych odpadów, które można zutylizować i przetworzyć. To bowiem nie tylko liście, trawa i gałązki, ale pozostałości po wielu produktach spożywczych. Właściciele domów jednorodzinnych z ogrodem mogą je kompostować, lokatorzy mieszkań w blokach powinni je składować w brązowych pojemnikach. Wyrzucane wraz z plastikami czy szkłem lub papierem zabrudzają te selekcyjonowane frakcje, a jeśli pozbędziemy się ich korzystając z kubłów na odpady zmieszane, to się po prostu zmarnują. A przecież wybrane resztki organiczne można wykorzystać do masowej i przemysłowej produkcji kompostu, który ekologicznie (bez sztucznych nawozów) użyźnia gleby, a więc ułatwia produkcję żywności lub paszy. Odpady organiczne są także wykorzystywane do produkcji biogazu, jak to czynią np. zabrzańskie wodociągi przy ul. Pestalozziego.

NIE WRZUCAJ:

- wędlin, mięsa i kości zwierząt;
- oleju jadalnego;
- odchodów zwierząt;
- popiołu z węgla kamiennego;
- leków;
- płynnych resztek jedzenia (np. zupy, sosów);
- drewna impregnowanego, płyt wiórowych i pilśniowych oraz MDF;
- ziemi i kamieni.

PAMIĘTAJ!

Biodopadów nie należy wyrzucać do pojemnika w torebkach lub workach foliowych. Nie sprawdzają się także torebki lub worki zwane biodegradowalnymi. Choć są wygodne w użyciu i higieniczne, to podczas przetwarzania odpadów i tak muszą być rozerwane i oddzielone od resztek organicznych, gdyż ich proces rozpadu jest długi. Można w ostateczności używać toreb i opakowań papierowych, ewentualnie worków kompostowalnych. Są one oznaczane specjalnym symbolem przypominającym roślinę, który świadczy o odpowiednim certyfikacie.

WARTO MIEĆ KOMPOSTOWNIK

Można go zrobić samemu ustawiając drewnianą skrzynię z otworami lub kupić gotowy plastikowy. To doskonały pomysł na utylizację dużej ilości ogrodowych, roślinnych odpadów (bez korzeni i nasion chwastów), które po przetworzeniu stają się świetnym nawozem. Do własnego kompostownika można także wyrzucać te same domowe odpadki, co do brązowych kubłów – wzbogacą one skład nawozu. Kompostownik powinien stać w zacienionym miejscu i mieć w miarę stałą wilgotność oraz dostęp tlenu (bez wody odpady wyschną, a bez powietrza nieodpowiednio zgniją). Odpady należy zatem co jakiś czas przerzucić oraz nawet (przy suchym lecie) polewać resztkami chłodnej wody pozostałej z gotowania posiłków. Aby do kompostu miały dostęp bakterie i dżdżownice jego dna nie można betonować. Proces przetwarzania odpadów można dodatkowo przyspieszyć i kontrolować dzięki specjalnym preparatom dostępnym w handlu.

W tym roku modernizacja torowisk bynajmniej nie zwolni Plan dla pasażerów

Na roboczym spotkaniu prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik z prezesem Tramwaje Śląskie – Bolesławem Knapikiem potwierdzono, iż w trzecim kwartale tego roku powinna ruszyć w Zabrzu modernizacja kolejnego torowiska: wzdłuż ulicy Wolności, na bodaj najbardziej zniszczonym odcinku od skrzyżowania z ul. Piłsudskiego do ul. Miarki. Wcześniej jednak zakończone zostaną trwające już prace w Biskupicach oraz przy granicy Gliwic i Zabrze, a w międzyczasie zostanie zainicjowana wymiana torów wzdłuż ul. Tarnopolskiej oraz pętli tramwajowej w Mikulczycach.



PRZEMYSŁAW JARASZ

Prace w Biskupicach (Przebudowa infrastruktury tramwajowej w ciągu ul. Bytomskiej w Zabrzu od ul. Zamkowej do ul. Szyb Franciszek wraz z pętlą Biskupice oraz z rozjazdami) dotyczą jednego kilometra dwutorowej linii wydzielonej z jezdni oraz pętli Biskupice – w sumie 2,3 km toru pojedynczego. – Aktualnie wykonawca, a więc KZN Rail, skupia się na budowie wiaduktu nad linią kolejową. Na 8 lutego planowane jest przywrócenie ruchu tramwajowego między Zabrzem a Bytomiem, a całość powinna zostać ukończona do połowy kwietnia. Mamy tam do czynienia z niewielkim opóźnieniem w stosunku do harmonogramu, jednak wykonawca zapewnia, że zrobi wszystko, by zdążyć w terminie wynikającym z umowy. To jednak zależy teraz w dużej mierze od warunków atmosferycznych – wyjaśnia Andrzej Zowada, rzecznik prasowy Tramwajów Śląskich.

Z kolei na początku stycznia

rozpoczęły się prace na pograniczu Zabrze i Gliwic, gdzie modernizowany jest ok. 230-metrowy odcinek torowiska od wjazdu do salonu samochodowego (Mazda) przez ul. Knurowską do rozjazdu w stronę zajezdni tramwajowej. W poprzedni weekend (9/10 stycznia) zabudowane zostały rozjazdy technologiczne i ruch tramwajów prowadzony jest obecnie w systemie mijankowym po jednym torze. W tej chwili trwa rozbiórka pierwszego toru. Wczesną wiosną należy się spodziewać rozpoczęcia prac na skrzyżowaniu z ul. Knurowską. Roboty będą przebiegały w etapach do połowy maja, by utrzymać ruch samochodowy.

Z kolei Przebudowa torowiska tramwajowego w Zabrzu od pętli Mikulczyce do skrzyżowania ul. Mikulczyckiej z ul. Dygasińskiego łącznie z pętlą (3 km plus tory na samej pętli) jest na ostatniej prostej, jeśli chodzi o sferę dokumentacyjną. – Liczymy, że w lutym postępowanie przetar-

gowe zostanie ogłoszone, więc wyłoniony wykonawca prace mógłby rozpocząć w III kwartale. Dokładny termin realizacji określony zostanie we wzorze umowy, który zostanie opublikowany wraz z ogłoszeniem przetargu – mówi Zowada.

Natomiast Przebudowa torowiska w ciągu ul. Wolności w Zabrzu od skrzyżowania z ul. Piłsudskiego do skrzyżowania z ul. Miarki jest jeszcze cały czas w fazie projektowania. – Tu warto zaznaczyć, że projektowany jest cały odcinek od skrzyżowania z ul. Miarki aż do skrzyżowania z ul. Kondratowicza, choć do realizacji w bieżącym projekcie przeznaczony jest fragment od ul. Miarki do ul. Piłsudskiego. Chcemy mieć jednak gotową dokumentację także na drugi fragment, by można było w nowym projekcie, dla którego również będziemy starać się uzyskać dofinansowanie unijne, szybko przystąpić do jego realizacji. Liczymy, że dokumentacja będzie gotowa w II kwartale, żebyśmy mogli

wspólnie z miastem Zabrze ogłosić przetarg na wyłonienie generalnego wykonawcy robót budowlanych – wyjaśnia Zowada.

W części tramwajowej inwestycja obejmie modernizację torowiska na długości niespełna 1,5 km dwutorowej linii tramwajowej częściowo wbudowanej w jezdnię, a w dalszej części wydzielonej z jezdni. – Wykorzystane zostaną nowoczesne technologie, redukujące wibracje i hałas powodowany przez tramwaje – podkreśla rzecznik Tramwajów Śląskich.

Dodajmy, że w przygotowaniu jest także dokumentacja dla remontu wzdłuż ul. Wolności od strony Rudy Śląskiej (Przebudowa infrastruktury tramwajowej w ciągu ul. Wolności w Zabrzu od skrzyżowania ul. Wolności z ul. Floriana (browaru) do granicy z Rudą Śląską). – Liczymy na to, że projektant zintensyfikuje prace nad dokumentacją i przedstawi ją nam w pierwszej połowie tego roku – podsumowuje Zowada. (pej)

Czy siedziba Rady Osiedla Kopernika zostanie przeniesiona z ciasnego, niespełna 20-metrowego pomieszczenia przy ul. Banachiewicza 19 do pobliskiego, opuszczonego przez sklep lokalu użytkowego? Z taką propozycją wystąpiła niedawno w pisemnej interpelacji do prezydenta miasta radna Skutecznych dla Zabrze Gabriela Bator.

Osiedle Kopernika: nowe lokum rady?

„Obecnie posiedzenia rady odbywają się w pomieszczeniu jednoizbowym. W związku z aktywną działalnością Rady Dzielnicy Osiedle Mikołaja Kopernika pomieszczenie nie spełnia swojej funkcji z powodu nagromadzenia przedmiotów służących jej różnorodnym inicjatywom (m. in. namioty na imprezy plenerowe, kartony z kamizelkami na rajdy rowerowe). Proszę o adaptację pomieszczenia (pustostanu po sklepie) przy ul. Banachiewicza 21 z przeznaczeniem na siedzibę Rady Dzielnicy. W lipcu 2018 roku była wykonana inwentaryzacja architektoniczno-budowlana przez Off Art. Studio w/w pomieszczenia. Zmiana siedziby na przestronniejsze pomieszczenie (umożliwiające wyodrębnienie części magazynowej) zwiększy komfort i bezpieczeństwo radnych w czasie działalności społecznej oraz poprawi wizerunek jednostki pomocniczej miasta Zabrze” – napisała radna.

W odpowiedzi wiceprezydent Zabrze Krzysztof Lewandowski zapowiedział, że do końca marca zostanie zlecone opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę pomieszczeń wskazanego lokalu użytkowego przy ul. Banachiewicza 21 na potrzeby i siedzibę rady osiedla. – „Jej opracowanie jest niezbędne do zabezpieczenia w następnym roku budżetowym środków finansowych na realizację zadania” – napisał wiceprezydent. (pej)

Zostały jeszcze tylko cztery działki Rafsol w strefie

Zabrzańska część Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej ma swojego 31. inwestora. Została nią spółka Rafsol, która złożyła najlepszą ofertę na zakup działki o powierzchni 1,3 hektara, położoną przy ul. Donnersmacka. Zwycięska firma zgodziła się za przygotowany teren zapłacić 1.414.000 złotych. Budowa nowego zakładu powinna się rozpocząć jeszcze w pierwszej połowie tego roku. Firma planuje w pierwszym etapie zainwestować w naszym mieście około 6,4 miliona złotych.

Jest to pierwsza transakcja na obszarze zabrzańskiej części KSSE w nowym roku. Dodajmy, że do sprzedania na tym terenie zostały cztery ostatnie działki! (w)



UM ZABRZE

INFORMACJA O PRACACH REMONTOWYCH WIADUKTU KOLEJOWEGO NAD UL. MIKULCZYCKĄ W ZABRZU

W związku z zakończeniem prac remontowych w ramach I etapu z dniem 23.01.2021 r., informujemy, że od dnia 25.01.2021 r. godz. 7.00 przystąpimy do realizacji II etapu prac remontowych wiaduktu kolejowego nad ul. Mikulczycką w Zabrzu.

Prace potrwać do dnia 26.02.2021 r. godz. 15.00.
Prace obejmują połowę jezdni od strony ul. Hagera.

Za utrudnienia przepraszamy!

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych BUD-MOST Sp. z o.o.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przypomnijmy, iż umowa na zimowe utrzymanie dróg w mieście zawarta z konsorcjum firm MP GK Zabrze i Jacek Wieczorek z Bytomia obowiązuje od 1 listopada do 30 kwietnia i opiewa na maksymalną kwotę 6 mln 346 tys. złotych. – *Odstąpiliśmy bowiem od ryczałtowego płacenia bez względu na warunki pogodowe na rzecz uiszczania należności za faktycznie wykonane usługi. Kalkulacji dokonaliśmy przy założeniu, że faktycznie zimowe warunki będą występować przez 90 dni. Jeśli jednak zima będzie łagodniejsza, zapłacimy mniejszą sumę niż owa maksymalna kwota* – wyjaśniał w grudniu na naszych łamach dyrektor Kołatek.

Na mocy umowy na potrzeby Zabrze zarezerwowanych jest 17 solarko-piaskarek z pługiem, dwie wywrotki do wywożenia zwałów śniegu, dwa pojazdy wielofunkcyjne do odśnieżania wąskich ulic, koparko-ładowarka, traktor z pługiem i trzy zamiatarki. Ponadto ustalono, iż już w pół godziny od wystąpienia opadów śniegu powinna być odśnieżana i posypywana „średnicówka” oraz droga krajowa nr 88, zaś w godzinę pozostałe główne ulice miasta. Natomiast w ciągu sześciu godzin od ustania opadów śniegu główne drogi w ogóle powinny być czarne.

Niestety, już przed tygodniem – przy pierwszym ataku zimy – służby drogowe Zabrze ewidentnie zaspęły z odśnieżaniem, co głośno i wyraźnie skrytykował na naszych łamach nawet wspomniany Kołatek. Miał za złe wspomnianemu konsorcjum, że wobec nocnych opadów śniegu na ulicę wysłało zbyt mało pługów, zaś rankiem dnia następnego (w środę) większość ulic była przykryta warstwą śniegu. – *Media od dawna grzmiały, że nadciąga śnieżna „bestia ze wschodu”, tymczasem nie było żadnego śnieżnego armagedonu. Były normalne, dość umiarkowane jak na nasz klimat opady, które i tak zaskoczyły kierowców. Ja rozumiem, gdyby takie zaniedbania się zdarzyły po 30 dniach prowadzenia intensywnej walki z warunkami zimowymi. Ale dwie firmy nie były w stanie sobie poradzić z naprawdę przeciętnymi, nocnymi opadami śniegu już pierwszego dnia nastania zimowej aury. Tym bardziej, że miasto zapewniło odpowiedni finansowy budżet, by do takich sytuacji nie dochodziło i by drogi były na bieżąco odśnieżane* – mówił wyraźnie zirytowany dyr. Kołatek. Zapowiedział wręcz naliczenie kar finansowych przewidzianych umową.

Pod koniec minionego tygodnia oraz w weekend znów sygnęło śniegiem, zaś temperatura spadła nocą poniżej -10 stopni Celsjusza. O ile trasy przelotowe były względnie dobrze odśnieżane,

Nastała zima...



BEATA BYCZEWSKA



ul. Gdańska



JOLANTA BANASIEWICZ



al. Korfantego

FACEBOOK.COM/DZIEJESIEWZABRZU

ne, to już nawet główne drogi w dzielnicach pozostawały zmrożone i przysypane śniegiem. Najlepiej było to widać na przykładzie chociażby biegnącej przez środek osiedla ulicy Budowlanej w Rokitnicy. Wierzchnia warstwa śniegu została zgarnięta, jednakże jezdnia nie posypano solą. W efekcie

kierowcy jeździli po ubitej warstwie śniegu.

Nic dziwnego, że w miniony poniedziałek temat ten został poruszony podczas zdalnych obrad Rady Miasta Zabrze. – *Dziś o godz. 11 zatrzymałem do rozmowy kierowcę pługa i zapytałem go wprost, dlaczego sam pług jest dość wysoko podniesiony i nie jest*

przeprowadzane posypywanie solą? A on mi odpowiedział, że tylko wykonuje polecenia kierownictwa – relacjonował radny Cieśla dodając, iż rzekomym poleceniem szefostwa firmy odśnieżającej było to, by oszczędzać na soli.

Równie krytycznie wypowiedział się o stanie odśnieżania miasta dopusz-

czony do głosu mieszkaniowiec i działacz społeczny Marcin Małolepszy. Zwracał uwagę na problemy z poruszaniem się – zwłaszcza starszych i niepełnosprawnych mieszkańców – po zaśnieżonych chodnikach. – *Czy pani prezydent chodzi po chodnikach miasta czy tylko samochodem się przemieszcza?* – pytał złośliwie.

– *Nieuczciwych ludzi nam nie brakuje. Jeśli pan radny widzi pług, który nie odśnieża miasta, to powinien to natychmiast zgłosić odpowiednim służbom. A wtedy jesteśmy w stanie konkretnie zweryfikować co, gdzie i kiedy było lub nie było zrobione* – odpowiadała na zarzuty radnego prezydent Małgorzata Mańka-Szulik.

Z kolei wiceprezydent Katarzyna Dzioba zwracała uwagę, że akcja zima na drogach zazwyczaj wszystkich zaskakuje, nie wyłączając samych kierowców, którzy potrzebują nieco czasu, na przestawienie się na nowe warunki. Przyznała jednocześnie, że sytuacja opisywana przez radnego Cieśłę jest niedopuszczalna. – *Natomiast jasnym jest, że drogi są odśnieżane w określonej kolejności i nie wszystkie będą czarne. Obecnie mogę zapewnić, że wszystkie są przejezdne. Czerpiąc z doświadczeń lat minionych, tak skonstruowaliśmy warunki umowy, że akcja zima stoi naprawdę na bardzo wysokim poziomie.*

Nazajutrz po sesji o komentarz do poruszanych tam kwestii znów poprosiliśmy dyrektora Kołatkę z miejskiego zarządu dróg. – *Trudno mi się odnieść do relacji pana radnego Cieśli, bo te informacje nie znajdują żadnego potwierdzenia. Sam przemierzałem miasto wielokrotnie i nie zaobserwowałem żadnych sytuacji wskazujących na oszczędzanie sprzętu czy skąpienia soli. O ile przed tygodniem faktycznie bardzo krytycznie oceniałem działania konsorcjum, to po naszych monitach oraz po osobistej interwencji pani prezydent, sytuacja wyraźnie zmieniła się na lepsze. Jeżdżę po wielu śląskich miastach i nie zauważyłem, by jakość odśnieżania zabrzańskich dróg odstawała poziomem od innych gmin* – ocenia Kołatek.

Podtrzymał jednocześnie swoją wcześniejszą deklarację o zamiarze nałożenia kary na konsorcjum odpowiedzialne za odśnieżanie Zabrze. – *Procedura jest w toku i analizujemy ją z prawnikami. O wysokości nałożonej kary poinformujemy jednak po wydaniu tej decyzji, a nie przed* – zastrzegł Kołatek.

PRZEMYSŁAW JARASZ

Szczepienia w domach opieki społecznej, najmłodsze dzieci wróciły do szkół

111 zabrzańskich zmarło w związku z zakażeniem koronawirusem od początku trwania pandemii, a więc od marca ubiegłego roku. Informację o śmierci trojga ostatnich ministerstwo zdrowia przekazało wczoraj (20 stycznia). W sumie zarażono się tym patogenem już ponad 5,6 tys. mieszkańców naszego miasta. Na szczęście w ostatnich dniach potwierdzonych przypadków jest wyraźnie mniej, choć specjaliści szacują, że faktyczna liczba chorych może być znacznie większa, gdyż wielu zarażonych po prostu nie zgłasza się do lekarzy.

Tymczasem także w Zabrzu trwa akcja szczepień, która jednak przyhamowała z racji ograniczenia dostaw szczepionki w kraju. Z tego powodu np. w Szpitalu Miejskim zupełnie wstrzymano w tym tygodniu podawanie preparatu produkcji amerykańskiego Pfizera. Za to ruszyły zapowiadane szczepienia w zabrzańskich domach pomocy społecznej. Na pierwszy rzut poszła w poniedziałek placówka prowadzone przez zakon ojców Kamilianów przy ul. Cisowej. Preparat przyjęło 64 spośród 78 pensjonariuszy oraz 22 z 48 pracowników. Wśród zaszczepionych znalazł się dyrektor ośrodka ojciec Andrzej Chorażykiewicz. – Przyjęliśmy zasadę, że absolutnie nikogo nie zmusza-

my do szczepień i nie wywieramy presji. Odstąpiliśmy też od podania preparatu osobom, które nie były w stanie w pełni świadomie wyrazić swojej woli, a nie mają ustanowionego przedstawiciela prawnego – mówi kapłan.

Jak wyglądała ta akcja? Do placówki podjechał ambulans z kilkuosobowym personelem medycznym prywatnego pogotowia ratunkowego Eskulap z Zabrze (był wśród nich także lekarz). Wszystko jednak odbywało się nie w pojeździe, lecz wydzielonej sali ośrodka. Tuż po podaniu szczepionki poproszono wszystkich o wzajemną obserwację, czy nie doszło do jakichś powikłań czy nagłych wstrząsów. – Proces szczepień trwał zaledwie

Transport seniorów

cztery godziny. W jednym pokoju dokonano formalności, w drugim badano i szczepiono. Jestem naprawdę pełen uznania dla profesjonalizmu i operatywności Eskulapa i jego dyrektora Tomasza Wineckiego, który na naszą prośbę podjął się tego wyzwania. Co ważne, każdy pensjonariusz miał zapewnione maksimum prywatności w trakcie zabiegu. Naprawdę, czapki z głów przed ludźmi Eskulapa – podkreśla o. Chorażykiewicz.

Przed gminą teraz bardzo duże wyzwanie logistyczne: organizacja transportu dla osób w podeszłym wieku na wykonanie szczepienia. – W sumie w mieście jest 30 tysięcy osób powyżej 70 roku życia. Oczywiście mamy obowiązek zapewnić transport tylko tym, którzy są samotni lub nie mają innych możliwości transportu. Wyznaczyliśmy do wykonania tej usługi

kilka pojazdów straży miejskiej, pożarnej (ochotników) oraz MOPR-u. W najbliższych dniach powinniśmy podpisać umowę z firmą transportu sanitarnego. Razem da nam to około 30 pojazdów – mówi Artur Nowakowski, naczelnik wydziału zarządzania kryzysowego i ochrony ludności UM. Wszelkie informacje na temat transportu osób starszych można uzyskać telefonicznie (32 373-33-88).

Tymczasem od poniedziałku – po kilkumiesięcznej przerwie – do zabrzańskich szkół podstawowych powróciło 4 tysiące uczniów klas I-III. Wcześniej 75 procent personelu nauczycielskiego i administracyjnego, poddało się badaniu przesiewowemu. Na ponad 600 osób aktywną infekcję potwierdzono tylko u 6 nauczycieli oraz 5 pracowników personelu administracyjnego i pomocnicznego. (pej)

Agnieszka Twardowska nie miała typowych objawów. Na przełomie października i listopada zaczęła ją przy dotyku boleć każdy kawałek ciała. Gdy nawet drobne ocieranie się skóry podczas ubierania stało się nieprzyjemne, zadzwoniła do lekarza. Ten zadał dwa pytania: czy miała kontakt z osobą chorą na koronawirusa i czy nie jest przypadkiem nauczycielką. A jest nią od 19 lat, uczy chemii w II Liceum Ogólnokształcącym (Zabrze, ul. Piłsudskiego 29). Lekarz wysłał ją zatem na badania pod kątem zarażenia covid-19. W Zabrzu kolejka oczekujących była wtedy... 10-dniowa, więc wsiadła w samochód i pojechała do Czerwionki-Leszczyn, gdzie wykonywano je od ręki. Na drugi dzień przyszedł dodatni wynik. – Ty przecież zawsze jesteś pozytywna, więc nie ma się co dziwić, a tym bardziej przejmować – żartowali wtedy jej najbliżsi.

Nauczycielka dzięki butli z tlenem wygrała z covidem, a teraz jej krew uratuje trzech innych zarażonych

Portret za osocze



Żarty szybko się skończyły, ale pozytywne podejście do życia bynajmniej nie. – Nie miałam w ogóle objawów przeziębienia, ani grypowego bólu głowy, mięśni czy kości – wspomina. – Tylko doskwierała mi ta dziwna nadwrażliwość każdego koniuszka palca. Po dwóch dniach straciłam smak, zaraz potem pojawiły się duszności. Gdy już z trudem łapałam powietrze, zadzwoniłam na pogotowie. Przyjechało od razu. Ratownicy ubrani jak kosmonauci, bo wiadomo – do zarażonego. Pierwszy z lekarzy na dzień dobry zawałował: „O, pani profesor!”. Był w masce, przyłbicy, nie poznałam go i do teraz nie wiem kto to był, zresztą ledwo oddychałam. Do szpitala mnie nie wzięli. Zrobili mi natlenianie, zostawili inhalator i butlę z tlenem. Musiałam korzystać ze sprzętu całą dobę zanim wydobrzałam. Ale przez kilka tygodni byłam potem bardzo zmęczona

i słaba. Nie pozwolono mi wrócić do pracy. A gdy już miałam znów uczyć, to zamknięto szkoły. To dla mnie chyba gorsze niż choroba, bo potrzebuję kontaktu z uczniami.

Czas spędzany w domu i ślęczenie przed komputerem naprowadził ją na stronę dotyczącą leczenia zarażonych koronawirusem za pomocą osocza pozyskiwanego z krwi ozdrowieńców (www.osocze.org). Długo nie deliberowała i zgłosiła się jako dawca. Została zakwalifikowana, choć w większości dawcami w Katowicach są mężczyźni – to muszą być osoby w pełni zdrowe i „silne”, z dobrym ciśnieniem krwi i grubością żył, w przypadku kobiet – raczej nie mogą być matkami.

– W gabinecie potraktowano mnie jak księżniczkę – wspomina. – Na każdym kroku mi usługiwano, a ja przecież przyszłam tylko oddać krew, z którego po-

bierano osocze! Dla mnie to był naturalny i normalny odruch, ale podobno takich osób tam zgłaszających się nie jest dużo. To dziwne, bo to przecież taka prosta sprawa... No, przecież skoro mogę pomóc, skoro mogę bez wysiłku i zagrożenia uratować komuś życie, to trzeba to zrobić! Pobieranie, a właściwie przetaczanie krwi, bo „wysysano” z niej poza moim ciałem osocze, trwało niecałą godzinę. Pozyskano trzy woreczki żółtego osocza, każdy po 200 mililitrów, co wystarczy na leczenie trzech osób. To wspaniale. Zrobiono mi zdjęcie, potem dostałam zestaw czekolad i batonika energetycznego, którego musiałam od razu zjeść. Co mnie rozbawiło, na koniec wręczono mi nawet 9 złotych zwrotu na bilet autobusowy. Ale ciekawą nagrodą okazał się udział w akcji „Portret za osocze”.

Jej inicjatorką jest Hanna Derecka, legnicka fotografka.

Każdego ozdrowieńca, który oddaje osocze chorym, fotografowie za darmo portretują. Do projektu (potrwa do marca) dołączyło kilkudziesięciu twórców z kraju, w tym m.in. dwójka z Zabrze: Edyta Małasiewicz (Edyta-photo) oraz Magdalena Darmoń. To do tej drugiej trafiła nasza bohaterka i była pierwszą portretowaną przez nią osobą, która oddała osocze.

– Dla mnie to była świetna przygoda z obiektywem, a zarazem wyraz podziękowania, uznania dla kogoś takiego jak pani Agnieszka – mówi Magdalena Darmoń. – No i przy okazji poznałam kogoś niezwykle wartościowego. Czekam na kolejnych jej podobnych. Pochwalcie się tym co robicie, dajcie przykład innym!

Darmoń jest z wykształcenia lektorką i tłumaczką języków, a pracuje w III LO, gdzie uczy języków włoskiego

i francuskiego. Fotografką jest z zamiłowania i od zawsze jak sięga pamięcią. Zdjęcia zaczęła robić, gdy miała pięć lat i już wtedy aparat stał się jej nieodzownym towarzyszem życia. Także w czasie podróży, które są jej drugim hobby. Od dwóch lat prowadzi własne studio fotograficzne. „Pstryka” ludzi, ich życie, emocje, historie... Rok temu wygrała konkursu Kreatywne Zabrze. Na nagrodzonym zdjęciu uwieczniła na Zandce córkę Antosię z dmuchawcem na tle muru z napisem „do śmietnika”. Zdobyła wtedy m.in. kurs fotografii organizowany przez Związek Polskich Artystów Fotografików. Ale już wcześniej uczestniczyła w wielu warsztatach i kursach fotograficznych. W listopadzie ubiegłego roku miała indywidualną wystawę w galerii na rynku w Gliwicach. W tym roku kończy profesjonalne studia fotograficzne. (jak)

Rada Miasta przegłosowała, że jesienią nie było opóźnień w wywozie śmieci. Alba sama dostrzega jednak własne mankamenty

Zakłamywanie rzeczywistości

Jeszcze podczas grudniowej sesji Rada Miasta w Zabrzu – wyraźnie zaprzeczając temu, czego wszyscy byliśmy świadkami jesienią – uznała większość głosów za bezzasadną skargę mieszkańca Mikulczyc na nieterminowość wywozu śmieci komunalnych spod jego domu przy ul. Tarnopolskiej. Jak się okazuje, taki werdykt wydano bez zapoznania się z kluczowymi wyjaśnieniami szefostwa firmy Alba, bo ta wciąż weryfikuje temat i przygotowuje kompleksowy raport dla gminy. – **Byłam przekonana, iż odpowiedni wydział urzędu miejskiego uzyskał takie wyjaśnienia od firmy – tłumaczy teraz Gabriela Bator, szefowa komisji skarg i wniosków RM, która rekomendowała całej radzie odrzucenie skargi.**

Już w połowie listopada zabrzezanin Tadeusz Plachecki, zniecierpliwiony przedłużającym się okresem przejściowym związanym z jesienną zmianą firmy wywożącej odpady, zawiadomił wojewodę śląskiego, iż śmieci spod jego wspólnoty mieszkaniowej nie były przez 1,5 miesiąca regularnie odbierane. „Niniejszym składam skargę na zagrożenie epidemiologiczne i na brak odbioru odpadów przez dawną firmę FCC i nową Alba. Sterty śmieci segregowanych w pojemnikach żółtych (plastik, metal) i niebieskich (kartony, papier) nie są od nas odbierane od 1 października. Jest to skandal i nieodpowiedzialność Miasta Zabrze jako organizatora odbioru odpadów komunalnych na terenie dzielnicy Mikulczyce” – napisał Plachecki, załączając fotografię przepełnionych pojemników.

– Śmieci zmieszane jeszcze jako tako były odbierane, ale z wszystkimi pozostałościami frakcjami był poważny problem. Zgłaszałem go w urzędzie miasta, dzwoniłem pod specjalny numer telefonu, ale bez większego efektu. Ostatecznie więc sam musiałem gonić śmieciarkę po dzielnicy, bo jak się okazywało, jej załoga w ogóle nie знаła miasta. To byli pracownicy spoza Zabrze, nocowali po hotelach – mówi w rozmowie z GŁOSEM Plachecki.

Wojewoda, zgodnie z przepisami, przekazał złożoną skargę do



TADEUSZ PLACHECKI

rozpatrzenia władzom Zabrze, bo to one odpowiadają za całą gospodarkę odpadami. Finalnie pismo trafiło do radnych komisji skarg i wniosków Rady Miasta. Co jednak zdumiewające, radni w ogóle nie zwrócili się o wyjaśnienia do szefostwa Alby, przyjmując wyłącznie stanowisko zaprezentowane przez służby podległe prezydentowi miasta. Ale gdyby nawet tylko na nim bazowali, w piśmie podpisanym przez prezydenta miasta wyraźnie było przyznane, iż system wywozu odpadów nie działał w omawianym okresie sprawnie.

Całkowite przepełnienie

„Na podstawie postępowania wyjaśniającego ustalono, że pierwsze zgłoszenie w sprawie «niewłaściwego świadczenia usługi» w zakresie odbioru odpadów komunalnych z nieruchomości przy ul. Tarnopolskiej złożono pod koniec miesiąca października br. Niezadowolony mieszkaniec w dn. 29.10.2020 r. sygnalizował, że pojemniki na odpady są przepełnione. O sprawie tej informowana była gmina oraz wykonawca odpowiedzialny za odbiór odpadów. Kolejne zgłoszenie wraz z dokumentacją zdjęciową zostało dokonane 17.11.2020 r. za pośrednictwem zarządcy nieruchomości, który przekazał zgłoszenie do Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi. Pracownik Urzędu przekazał niezwłocznie do wykonawcy usługi. Zgłaszający twierdził, iż odpady nie są odbierane od ponad miesiąca. Stan pojemników na załączonym do zgłoszenia zdjęciu wskazywał na całkowite wypełnienie pojemników przeznaczonych do zbiórki papieru” – czytamy w piśmie pod-

pisaniem przez prezydenta Małgorzatę Mańkę-Szulik.

Mimo to, bez czekania na wyjaśnienia samej Alby, radni przyjęli wyjaśnienia urzędników i uznali, iż skarga jest niezasadna, gdyż mieszkaniowiec złożył pismo dzień przed planowanym terminem odbioru odpadów. A przypomnijmy, iż monit dotyczył kilkutygodniowych perturbacji i każdy w mieście wie, że w tamtym okresie były to sytuacje nader częste. Co więcej, choć skarga była datowana na 12 listopada, a do zabrzańskiego magistratu wpłynęła już następnego dnia, urzędnicy wybrali się na wizję lokalną w terenie pod wskazany w piśmie adres dopiero 4 grudnia, a więc trzy tygodnie później! Wyraźnie jest to zapisane w dokumencie przekazanym radnym wspomnianej komisji przez władzę prezydencką. „Dodatkowo należy zaznaczyć, iż podczas wizji przeprowadzonej 04.12.2020 r. przez pracownika Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi (okres pomiędzy poszczególnymi terminami odbioru) stwierdzono jedynie częściowe wypełnienie poszczególnych pojemników. W związku z powyższym konieczne jest dalsze monitorowanie stopnia zapelnienia pojemników, gdyż ich przepełnienie może wynikać z niedoszacowania ich ilości/objętości lub zaniżonej liczby osób zamieszkujących nieruchomość. Wstępne zestawienie ilości osób wskazanych w deklaracji z bazą meldunkową wskazuje na rozbieżności, co wymaga dalszej weryfikacji” – czytamy w oficjalnym stanowisku władz miasta.

Mimo tych ewidentnych i łatwych do weryfikacji faktów, większość Rady Miasta podzieliła opi-

nię komisji i podczas głosowania nad samą skargą mieszkańca Mikulczyc, uznała ją za bezzasadną. – *To jest dla mnie skandal i chwyt poniżej pasa. Całe Zabrze widziało, jak poważne były jesienią problemy z wywozem śmieci, a radni koalicji próbują zakłamać rzeczywistość – denerwuje się Plachecki.*

Alba: mieliśmy problemy

Tymczasem ustaliliśmy, że komisja i Rada Miasta odrzucając skargę, w ogóle nie zapoznały się z wyjaśnieniami firmy Alba, która odpowiada za wywóz śmieci w Zabrzu. Uczyniła to dopiero redakcja. I co usłyszeliśmy przed tygodniem? – *Jeszcze kompletujemy i weryfikujemy informacje, ale przyznaję, że część zastrzeżeń zgłoszonych przez mieszkańca w skardze do Rady Miasta mogła być zasadna. Część naszych załóg miała problemy z odnalezieniem tego podwórka, gdyż dojazd do niego wiedzie nie od głównej ulicy Tarnopolskiej, lecz pobliskiej ulicy Skośnej. W tej chwili sprawa została już w pełni wyjaśniona naszym brygadam, a ja kończę kompletowanie pełnej informacji dla Urzędu Miasta – tłumaczył nam dyrektor Seweryn Joachim, dyrektor regionalny Alby.*

Wielce zdumiona naszymi ustaleniami była radna Gabriela Bator, szefowa wspomnianej komisji skarg. Początkowo próbowała nas przekonać, iż nie było potrzeby sięgania po wyjaśnienia Alby, gdyż za wywóz śmieci formalnie odpowiada miasto. W związku z tym uzyskanie wyjaśnień od prezydenta Zabrze i jej urzędników było jej zdaniem wystarczające. Po głębszej refleksji jednak przyznała nam rację.

– *Zaden z radnych – członków komisji nie miał wątpliwości, że działamy słusznie i właściwie. Byliśmy przekonani, że naczelnik wydziału odpowiedzialnego za organizację gospodarki śmieciowej uzyskał takie właśnie wyjaśnienia od Alby, jak te zawarte w piśmie pani prezydent. Zresztą załączona do skargi dokumentacja zdjęciowa nie wskazywała, aby kosze nie były opróżniane od miesiąca. Tego jestem pewna. Teraz mogę jedynie obiecać, iż w przyszłości będziemy się zwracać w tego typu sprawach bezpośrednio do firmy wywożącej śmieci, skoro to ona realizuje umowę podpisaną z miastem – zapowiedziała radna Bator.*

Na koniec poprosiliśmy jeszcze o komentarz wiceprezydenta Borysa Borówkę, który bezpośrednio nadzoruje wydział organizujący wywóz śmieci. – *Jest w mieście pewna grupa mieszkańców, którzy bardzo skrupulatnie punktuja wszelkie, nawet drobne potknięcia firmy wywozowej. Śle skargi nawet już tego samego dnia, co planowany termin wywozu odpadów. Tę konkretną sprawę też cechuje ogromna zapalczywość. Bo wszyscy mieli świadomość, jak trudny był dla nas październik po wprowadzeniu na rynek nowej firmy. Dla mnie najważniejsze jest, iż w skali miasta wszystko już funkcjonuje coraz sprawniej, załogi wywozowe zostały skompletowane, a skarg na nieterminowość jest radykalnie mniej – podsumowuje wiceprezydent Borówka.*

PRZEMYSŁAW JARASZ

REKLAMA

FIRMA BUDOWLANA „CELIMPEX”

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- budowa domów
- remonty domów, mieszkań, łazienek
- docieplanie
- okna, drzwi, rolety

WOLNE MOCE PRZEROBOWE

Biurowo Handlowe
41-800 Zabrze
ul. Nad Kanałem 35
tel. 32/274-85-20
514-074-144

z9825

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE

RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepie Boże 7, tel. 278-67-19

z6596

502 510 191
24h Radio Taxi
ZABRZE - RUDA ŚLĄSKA
BEZ STREF
West
tel. 32 278-28-28

TAXI
KOPERNIK
Rok założenia 1995
tel. 32/271 68 68
T 600 333 333
www.taxikopernik.pl

Nie wszyscy bezdomni chcą korzystać z oferowanej im pomocy

W Zabrzu jest blisko 250 osób bezdomnych. Ich liczba praktycznie nie zmienia się od lat, bo w miejsce nielicznych, którym uda się wykaraskać z życiowych kłopotów, pojawiają się następni. I to – jak wynika ze statystyk prowadzonych przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie – coraz młodszy. Niestety niewielu z nich chce skorzystać z pomocy oferowanej przez gminę czy inne instytucje. Tak jest w przypadku 41-latk, który choć porusza się na wózku inwalidzkim, w najgorsze mrozy woli żebrać niż trafić do placówki przystosowanej na pobyt ludzi z dysfunkcjami narządu ruchu.

– Zwracam się w imieniu osób bezdomnych z Zabrza do pani prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik. Proszę żeby noclegownia w czasie zimy była otwarta przez 24 godziny. Proszę swą motywuję tym, że osoby bezdomne z Zabrza nie mają gdzie się podziąć w czasie, kiedy noclegownia jest zamknięta, bo np. są wyrzucane z galerii handlowej Platan, na polecenie pani dyrektora. Proszę także panią prezydent, żeby straż miejska zaczęła zwracać uwagę na osoby bezdomne, które potrzebują pomocy – napisał samozwańczy „obrońca uciśnionych”, Artur Grala. Oprócz władz miasta i naszej redakcji, list otrzymała również przywołana straż miejska oraz MOPR. W dalszej części pisma autor uściśla, że chodzi mu o bezdomnego, poruszającego się na wózku, głównie w centrum miasta. – W mojej ocenie potrzebuje on natychmiastowej pomocy, bo jest chory – napisał Grala.

List brzmiał na tyle dramatycznie (zwłaszcza w kontekście zapowiadanych wówczas mrozów), że natychmiast poprosiliśmy jego autora o podanie nam personaliów owego bezdomnego, by pomóc mu w miarę naszych możliwości. Jednocześnie poinformowaliśmy Gralę, że myli się co do noclegowni, znajdującej się w centrum miasta przy ul. Trocera,

Przypadek pana Romana

bo ta – jak co roku w okresie zimowym – czynna jest na okrągło i nikogo nie zmusza się do jej opuszczania za dnia. Zgodnie z informacją przekazaną nam przez Jana Szulika, koordynatora ds. uzależnień UM, by do niej trafić należy wcześniej udać się jedynie po skierowanie do MOPR-u. – Chodzi mi o to, żeby noclegownia była otwarta dla wszystkich w zimie przez 24 godziny. A nie tylko dla wybranych, czy tych którzy sobie umieją to załatwić – odpisał po kilku dniach Grala, wciąż nie podając jednak nazwiska zabrzezanina na wózku.

Z tą informacją nieoczekiwanie zadzwonił do nas za to Marcin Małolepszy, który okazał się... szkolnym kolegą tajemniczego inwalidy. Od niego to dowiedzieliśmy się, że 41-letni Roman przeszedł w niedawnej przeszłości udar, w wyniku którego właśnie „wylądował” na wózku. Małolepszy opowiedział nam też, że mężczyzna ten niemal całe swoje życie mieszkał na osiedlu Helenka, u babci, która zastępowała mu rodziców. Po jej śmierci i pobycie w szpitalu, stracił mieszkanie. Ostatnio pomieszkują ponoć na Zaborzu, w pustostanie przy ul. Skargi. Równocześnie ustaliliśmy, że mężczyzna dobrze znany jest strażnicy miejskiej i pracownikom MOPR-u, z którego pomocy korzysta. Kilka razy otrzymywał już nawet nowe wózki inwalidzkie, bo z racji ciągłego przemieszczania się po mieście i braku konserwacji, sprzęt kilkakrotnie odmawiał mu już posłuszeństwa. – Gdy dowiedziałem się o jego nieciekawej sytuacji, postanowiłem mu pomóc, choć wiedziałem, że nie stronił od alkoholu – mówi Małolepszy. – Poprosiłem o pomoc radnego Grzegorza Turka. Roman nie chciał iść do noc-



legowni, bo tam nie przyjmują pijących. Radny skierował go do ogrzewalni, załatwił możliwość kąpieli w łaźni miejskiej, ale i ta oferta nie została przyjęta. I jak tu takiej osobie pomóc?

Szpital w Rudzie Śląskiej, do którego mężczyzna trafił z ulicy w lutym zeszłego roku, po podleczeniu zaproponował przewiezienie do specjalnego ośrodka opiekuńczego dla osób niepełnosprawnych w Kluczach. Roman po niespełna dwóch tygodniach wrócił jednak do Zabrza i do swego ulubionego zajęcia, czyli żebrania.

W miniony poniedziałek (18 stycznia) do redakcji dotarł kolejny e-mail od Grali, zarzucający nam nieznajomość realiów. Okazało się, że ten pisząc o noclegowni miał na myśli cały czas obiekt przy ul. Stalmacha. A tam z racji, że po zmierzeniu temperatury ciała i zastosowaniu się do innych reguł sanitarnych, przyjmowane są na nocleg zimą wszystkie chętne osoby „z ulicy”. Noclegownia

otwarta jest od godziny 20 do godziny 8, po czym jest sprzątana i dezynfekowana. Wymóg abstynencji zimą nie jest jednak tak rygorystycznie przestrzegany, ale osoby pod znacznym wpływem alkoholu, ze względów bezpieczeństwa kierowane są do izby wytrzeźwień, gdzie mogą liczyć na pomoc dyżurującego lekarza.

Gdy zainteresowaliśmy się losem bezdomnego, szybko wyszło też na jaw, że nie tylko jest on świetnie znany policji, strażnicy miejskiej i pracownikom MOPR-u, ale że w ciągu ostatnich 2 tygodni już drugi raz trafił z odmrożeniami do szpitala w Bytomiu. Z tego, co usłyszeliśmy od innych bezdomnych, miał ponoć w czasie najgorszych mrozów polewać bezwładną nogę zimną wodą i... wystawiać na mróz (goła i sina noga miała wzbudzać litość u przechodniów). Zabrzezanin nadal jest w szpitalu. Nie wiadomo, czy lekarze nie będą zmuszeni amputować mu kończyny. Kolejny raz zaproponowano mu ośrodek w Kluczach... (eska)

W ciągu jednego dnia każdy Polak zużywa średnio 92 litry wody z sieci wodociągowej. Wartość ta nie uwzględnia jednak wody niezbędnej do produkcji żywności i kupowanych przedmiotów. Gdy weźmiemy pod uwagę proces produkcji przemysłowej, okazuje się, że tak naprawdę zużywamy nawet 40 razy więcej tego surowca.

O tym, ile naprawdę zużywamy wody, mówi nam ślad wodny. Określa on sumę wody zużytej przez nas bezpośrednio i pośrednio (woda wirtualna). Bezpośrednio zużywamy ją pijąc, myjąc się, piorąc czy sprząając. Możemy łatwo określić ilość, ponieważ widzimy, kiedy ją wykorzystujemy. Pośrednio zużywamy wodę wirtualną, która również pochodzi z globalnych, wyczerpywalnych zasobów słodkiej wody.

Średni dzienny ślad wodny jednego mieszkańca Polski wynosi 3900 litrów wody. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że przeciętny mieszkaniec naszego kraju zużywa bezpośrednio wspomniane 92 litry wody, a to oznacza to, że pośrednio, czyli w procesie konsumpcji towarów i usług,

Nasza woda powszednia (3) Idąc śladem



zużywamy aż 3808 litrów wody dziennie. To duże zużycie, ale są kraje, które mają jeszcze większe zapotrzebowanie: w USA jest to 7800 litrów na osobę!

Różnice w śladzie wodnym wybranych produktów spożywczych są znaczące. Przykładowo, jedno jajko (60 gramów) wymaga 196 litrów wody, 1 kg pomarańczy – 560 l, natomiast 1 kg sera aż 3178 l. Im bardziej złożony produkt, tym większy

jest jego ślad wodny, gdyż na każdym etapie jego produkcji zużywana jest woda. Przykładowo, wyprodukowanie kilograma wołowiny pochłania 15.415 litrów wody. Tylko 1 procent śladu wodnego wołowiny to woda wykorzystywana do pojenia i mycia zwierzęcia oraz utrzymania gospodarstwa i otoczenia, w którym jest chowane, a reszta zawarta jest w szeroko rozumianej paszy.

Ślad wodny mają nie tylko produkty spożywcze, ale także ubrania, np. produkcja kilograma bawełny (tkaniny) wymaga 10 tysięcy litrów wody, a ślad wodny skórzanych butów wynosi 14.503 litry wody.

Rocznie na świecie produkowanych jest 400 milionów ton opakowań. Służą one do przechowywania żywności, ubrań, elektroniki i innych dóbr podczas ich transportu i magazynowania. Wytwarzanie opakowań pochłania 650-800 miliardów metrów sześciennych wody rocznie. Do użytej na etapie produkcji dochodzi tu także ciecz zanieczyszczana wskutek wytwarzania opakowań. Określa ją szary ślad wodny opakowań. Dla poszczególnych opakowań jest on tak duży, że niejednokrotnie odpowiada ilości wody wykorzystywanej przez kilka lat do użytku domowego. Przykładowo: wyprodukowanie aluminiowego opakowania pochłania tyle wody, ile wystarczyłoby mieszkańcom Londynu przez 2,5 roku, z kolei średni roczny szary ślad

wodny metalowych opakowań odpowiada ilości wody wykorzystywanej do użytku domowego przez mieszkańców Australii przez rok, a produkcja szklanych opakowań pochłania tyle wody, ile zużywają średnio mieszkańcy Francji przez 2 lata...

– Pamiętajmy, że każda rzecz, którą posiadamy, ma własny ślad wodny. Aby być świadomym i odpowiedzialnym konsumentem, trzeba rozsądnie nabywać rzeczy. Jeśli nie możemy ograniczać konsumpcji, starajmy się wybierać produkty mniej uciążliwe dla środowiska zarówno podczas produkcji, jak i utylizacji. Zastanawiając się nad wymianą działającego telefonu na nowszy model, pamiętajmy, że smartfon generuje ślad wodny w wysokości 12.760 litrów wody – komentuje Marek Piątkowski, prezes Fundacji Aeris Futuro.

Każdy z nas może sprawdzić swoje zużycie tzw. wirtualnej wody, korzystając z porównywar ki śladu wodnego dostępnej na stronie rankomat.pl/woda. (rk)

PARTNER CYKLU



Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

Serial *Osiecka* wyprodukowany przez Telewizję Polską i pokazywany w niedzielne wieczory to prawdziwy hit! Średnio jeden odcinek ogląda prawie 2,3 miliona osób, co stawia go na pozycji zdecydowanego lidera rynku telewizyjnego. Niemały udział w tym sukcesie mają zażbranie: reżyserem większości odcinków jest Michał Rosa, a tytułową rolę (dorosłej bohaterki) gra Magdalena Popławska. W Daniela Passenta, czyli jej życiowego partnera, wcielił się natomiast Piotr Żurawski, brat urodzonego w Zabrzu (także aktora) Michała.

– Niespecjalnie wierzyłem, że to się może udać – mówił Michał Rosa (na zdjęciu z prawej) po pierwszych pochlebnych ocenach wystawionych przez widzów. – Wątpiłem, czy powstanie przyzwoity scenariusz. Gdy ostatecznie dostałem go do wglądu, okazało się, że obawy były płonne. Serial nie opowiada bowiem tylko o Agnieszce Osieckiej, ale o całej epoce PRL-u, o polskiej inteligencji tamtego czasu, o świecie, którego już dzisiaj nie ma. To mnie zafascynowało, choć przyznaję, że po dwóch latach pracy nad „Pilsudskim” (ten pełnometrażowy film w reżyserii Rosy wszedł na ekrany w 2019 roku) planowałem przerwę w pracy. Mam nadzieję, że „Osiecką” przypomnimy, jak ważnym i wpływowym zjawiskiem w naszej kulturze była piosenka literacka.

Bo to właśnie głównie z tekstów do takich hitów jak *Małgośka*, *Damą być*, *Nie spocznijemy*, *Kolega Maj*, *Niech żyje bal*, *Okularnicy*, *Sing sing* czy nawet *Ballada o pancernych* znamy Agnieszke Osiecką. I za to kochała i kocha ją cała Polska. W serialu natomiast pokazane jest nie tylko to co piękne i nie tylko to co powszechnie znane. Wszak tę poetkę i tekściarkę ciągle gdzieś gnało i pchało, jej życie to-

Sukces telewizyjnego serialu to duża zasługa zażbrzan

Nasza Osiecka



czyło się w sercu życia kulturowego Polski, na które wpływ miała także polityka i poszczególne jej persony. W jej życiu pojawiają się wielkie miłości, ale i wielkie przyjaźnie – chociażby z Elżbietą Czyżewską. A dookoła niej mamy takich mistrzów jak Zbigniew Cybulski, Bogumił Kobiel, członkowie Kabaretu Starszych Panów, Kalina Jędrusik... I o tym wszystkim jest serial.

– Piosenki znałem od dziecka, lecz z postacią Osieckiej zetknąłem się przez twórczość Hłaski, w której zaczytywałem się jako licealista (Michał Rosa chodził w Zabrzu do I LO, a Magdalena Popławska uczyła się w III LO). Objawiła się jako jego miłość. Potem przeczytałem książkę o Polańskim, Mansonie, Frykowski. Wszystko zaczęło się ze sobą łączyć, zobaczyłem poetkę od innej, mniej publicznej strony. *Kobieta wybrańców – Hłaski, Frykowskiego, Przybory – to musiało takiego młodego, kochliewego człowieka fascynować. Dzisiaj, z perspektywy czasu, widzę w Osieckiej przedstawicielkę zanikającego gatunku Polaka – człowieka rozmowy, spotka-*

nia, wymiany myśli. Była, jak się wydaje, egzemplifikacją wiedeńskiej kawiarni – typu ludzi, dla których świat zewnętrzny i rzeczywistość są mniej istotne niż rozmowa, również w formie piosenki. Takie postaci są mi bardzo bliskie – wspominał w jednym z wywiadów zażbrzański reżyser.

Zanim zajął się zawodowo filmem ukończył architekturę na Politechnice Śląskiej. Dopiero potem trafił na wydział radia i telewizji Uniwersytetu Śląskiego i zaczął kręcić filmy. Od razu bardzo dobre, wręcz rewelacyjne, choć niszowe. Scenariusze pisał sam. Właściwie wszystkie jego tytuły były chwalone, a takie obrazy jak *Farba*, *Gorący czwartek*, *Cisza*, *Co słonko widziało* czy *Rysa* to już klasyka gatunku. Ostatnim jego dużym dziełem jest wspomniany *Pilsudski*. Przez kilka lat kręcił także dla telewizji seriale *Czas honoru* i *Samo życie*.

Z kolei odtwórczyni głównej roli – Magdalena Popławska (na zdjęciu z lewej) to córka znanej animatorki kultury i propagatorki sztuki teatralnej, Marii Popławskiej. Świetnie śpiewa – co niezwykle intrygujące zdobyła

nagrodę na festiwalu piosenki im. Osieckiej. – *Wszystkie pierwsze miłości przeplakałam przy jej piosenkach! Słuchałam jej szlagierów, nie zdając sobie nawet sprawy, że są jej. Przynajmniej dopóki razem z siostrą nie zaczęłam brać udziału w licznych konkursach recytatorskich. Jej teksty są bardzo wdzięczne, szczególnie dla dorastającej dziewczyny. Chociaż z drugiej strony teraz mam czterdzieści lat, a przy jej piosenkach płaczę wciąż tak samo – mówiła jeszcze przed premierą pierwszego odcinka. Studiowała w Krakowie, karierę zapoczątkowała rolą w *Prostej historii o miłości* Arkadiusza Jakubika, czy filmach *53 wojny* oraz *Atak paniki*, za które dostała Złote Lwy. Zagrała też wspólnie ze starszą siostrą Aleksandrą, też znakomitą aktorką w serialu *Wataha*. Przyznaje, że rola Osieckiej była dla niej wyzwaniem, bo wiele osób, które znało poetkę odbierało ją na swój sposób i na swój sposób oceniało. Każdy inaczej. Aktorka nie chciała się sugerować tymi różnymi opiniami. Stwierdziła też, że cieszy się, iż nie poznała Osieckiej osobiście,*

bo zderzenie z jej ciemną stroną zapewne odarłoby graną przez nią postać dosłownie z poezji.

Serial ruszył w Boże Narodzenie. Wyemitowane już odcinki można obejrzeć w internecie (vod.tvp.pl), premiera nowych następuje w niedzielę o godz. 20.15 w TVP1. Córka Osieckiej – Agata Passent przyznała, że... nie ogląda serialu, ale zgodziła się na jego produkcję przez Telewizję Polską, bo żadna ze stacji komercyjnych nie była chętna, żeby podjąć się tego zadania. Cykl ma zagorzałych fanów i to nie tylko ze względu na postać głównej bohaterki, ale także historyczną i obyczajową otoczkę tamtych lat. Chwilami to właśnie lata PRL-u są bohaterem serialu i to historia tamtych czasów wpływa na dramatyzm i akcję. Z kolei są też tacy, którzy twierdzą, że odcinki są niedopracowane, wytykają błędy dotyczące scenografii, plenerów oraz poszczególnych ujęć, narzekają na wolne tempo i brak dramaturgii, zmuszającej do niecierpliwego oczekiwania na kolejne wydarzenia i odcinki. A mimo to *Osiecką* oglądają miliony! (jak)

Gita cię rozbawi

Pełna emocji i dobrego humoru śląska komedia muzyczna *Gita Story* powraca do Miejskiego Centrum Kultury w Rudzie Śląskiej. Już wkrótce w dwa zimowe weekendy (22-24 stycznia oraz 12-14 lutego) zabawne losy Gity i jej przyjaciół, w reżyserii Zbigniewa Stryja, popularnego aktora, a zarazem dyrektora artystycznego Teatru Nowego w Zabrzu będzie można śledzić w internecie.

Akcja komedii, do której muzykę napisali Grzegorz Spyra i Bogdan Kisiel (tekst jest dziełem Stryja), rozgrywa się w Rudzie Śląskiej w latach 60. ubiegłego wieku. To opowieść o Górnym Śląsku i jego mieszkańcach opowiedziana humorystycznymi dialogami i śląskimi piosenkami. To historie blisko człowieka, o miłości, przyjaźni, mądrości, o pewnych animozjach i kłopotach od-



dające genialnie śląski klimat i charakter drugiej połowy ubiegłego wieku. – *Tamte wartości, pewne drogowskazy, którymi kierowali się ludzie, zakorzeniły się w tamtym czasie tak mocno, że trzeba je przypomnieć – mówi Stryj.*

Spektakl, który powstał z okazji 60-lecia Rudy Śląskiej, od premiery cieszy się dużym zainteresowaniem publiczności. Do tej pory przedstawienie wystawiono już kilkanaście razy (w tym także gościnnie na scenie Chorzowskiego Centrum Kultury) i widownia zawsze była pełna. Teraz spektakl można za 5 zł (www.mckrudasl.pl/index.php/1356-gita-story-on-line) oglądać w internecie – link do spektaklu będzie aktywny od 22 stycznia od godz. 18 do niedzieli do północy. (g)

Czytaj, wygraj Wielka podróż

Ten zbiór poezji na XXI wiek niesie ze sobą cenną lekcję dotyczącą miłości do siebie i otaczającego nas świata, siły ukrytej w bezwarunkowej akceptacji, a także mądrości płynącej z podróży do naszego wnętrza. Uświadamia czytelnikom, że uzdrowienie, wewnętrzna przemiana i prawdziwa wolność są na wyciągnięcie ręki. Jego autorem jest pochodzący z Ekwadoru Yung Pueblo (właściwie Diego Perez) – poeta, mówca motywacyjny praktykujący medytację. Jego pseudonim oznacza „młodych ludzi”

i odnosi się do doświadczeń autora jako aktywisty. Pisząc i przemawiając, wspiera proces uzdrawiania jednostki – wierzy, że kiedy ludzie leczą swoje rany, przyczyniają się do budowania pokoju na świecie.

Książka stała się międzynarodowym bestsellerem. „*Podróży w głąb siebie*” się nie czyta, z nią się pracuje – piszą recenzenci. Każdy z wierszy, przypominających w swojej formie japońskie haiku, to okazja do zastanowienia się nad swoimi dążeniami, smutkami i pragnieniami. Tomik pomaga w zrozumieniu siebie. Przestrzega, że w pierwszej kolejności należy pokochać siebie, by móc mądrze kochać innych. Wiersze, sentencje, przemyślenia, spostrzeżenia idealnie trafiają w sedno, i obnażają nasze czule punkty. To książka, do której się wraca, bo są

w niej zawarte uniwersalne wartości. Całości dopełniają piękne, bardzo proste, sugestywne grafiki.

Książka jest do zdobycia u nas dzięki wydawnictwu Znak. Aby ją otrzymać należy do nas do poniedziałku (25 stycznia) napisać e-maila (promocja@gloszabrza.pl) z dopiskiem *pueblo*. Laureata o wygranej powiadomimy listem zwrotnym. (mg)



Do dzieła zabrali się Zbigniew Stryj, Krzysztof Lewandowski, a nawet Marian Zembala...

Poezja czasu pandemii

Po pióro sięgnęli nauczyciel, aktor, lekarz, urzędnik, polityk, uczeń... Postanowili na swój sposób, ale w formie poezji, opowiedzieć o tym, jaki był dla nich 2020 rok, jakie piętno odcisnął na nich koronawirus. I tak powstał w Zabrzu tomik będący świadectwem niezwykłych czasów i przeżyć przetwarzonych i rozumianych w różny sposób. Pomysłodawczyni projektu – radna Urszula Potyka cieszy się, że na apel odpowiedziało niemal trzydzieści osób. Bo mimo, iż temat pandemii był i jest na ustach każdego, to pisać o covidzie nie jest wcale łatwo.

Tomik otwiera dzieło zakonnicy Anny Miki, a zamyka utwór Mariana Zembała, znanego kardiochirurga. Jego tytuł *Niepewność* wykorzystano w nazwie wydawnictwa. Słynny lekarz – o czym mało kto wie – pisze wiersze od wielu lat. „Nie są monumentalne, barokowe czy wyrafinowane. Są za to do bólu szczerze, prawdziwe, fotograficznie czyste i przejrzyste, właściwie jakby poszukujące wciąż swoich korzeni czyli odniesień czy metafor. Ogromne znaczenie ma tu to prawdziwe, realne życie i poświęcenie go, aż do zatracenia: medycynie i ludzkości” – tak recenzował jego poezję już przed laty Andrzej Walter (krytyk literacki, poeta, fotografik). Ostatnio Zembala publikował w miesięczniku Śląsk, który drukował także wiersze Doroty Szatters, naczelnik wydziału kultury i dziedzictwa zabrzańskiego Urzędu Miejskiego,

której poezja także znalazła się w omawianym tomiku. Z najbardziej znanych postaci „władzy” jest natomiast wiceprezydent Krzysztof Lewandowski. Jego wiersz to po prostu *Rok 2020*. Wśród autorów znaleźć można wielu nauczycieli, uczestników Warsztatowni Literackiej, laureatów konkursów poezji dziecięcej, a zatem ludzi w różnym wieku i różnych profesjach. Są wśród nich znani twórcy, jak Krystyna Postrzednik, Anna Solecka-Bacia czy aktor Zbigniew Stryj i jego córki oraz autor limeryków Piotr Pyzik. Są prace pisane prostym językiem, nawet z użyciem gwary, ale też głębokie, trudne, krótkie, długie, poważne i żartobliwe albo nawet oskarżycielskie. Kilku autorów postanowiło więc zachować anonimowość.

– *Przychylił się do każdej prośby, każdego autora* – mówi Urszula Potyka, która



w trakcie ostatnich przygotowań tomiku do druku sama zachorowała na koronawirusa. – *Zachowaliśmy oryginalną pisownię. Nie ingerowaliśmy ani w interpunkcję, ani w układ. Wiersze zostały wydrukowane dosłownie bez korekty, bo chcieliśmy, aby w pełni oddawały nastrój i klimat tego czasu. Gdy już książeczka była niemal gotowa zaczęli zgłaszać się kolejni twórcy i nadsyłano kolejne wiersze. Myśliliśmy zatem o wydaniu drugiej części, ale być może nieco zmienimy formułę.*

* * *

*Mimo gorszego już wzroku
mimo słuchu gorszego
widzę i słyszę więcej niż w ubiegłym roku
zielonego ptasiego Bożego*

*Mimo niepewności i strachu
o pajęczą ludzkości nieć
szepczę do słońca leżącego na dachu
chcę się żyć
warto żyć
trzeba żyć*

Urszula Potyka

Pomysł na wydanie tomiku zrodził się w okolicach kwietnia. Wtedy to w Chelmie koronawirusem zaraziły się siostry zgromadzenia Św. Wincentego a Paulo, a wśród nich Anna Mika, poetka i malarka, która przez osiem lat była katechetką w Zabrzu-Biskupicach i założyła Teatr Młodzieżowy *Abyś był...* Dość szybko zmarło pięć zakonnic, a Anna będąca na kwarantannie w odosobnieniu poprosiła Potykę, by na urodziny napisała jej wiersz. – *Zrobiłam to i pomyślałam wtedy, że*

poezja to doskonały sposób na opisanie, oswojenie niepewnego, tragicznego czasu. I tak się zaczęło.

O tej akcji, zachęcając do sięgnięcia po pióro, pisaliśmy już pod koniec maja w artykule *Wierszem w wirusa*. Jak wiadać nasz apel nie pozostał bez echa. Tomik wydany został przez Miejską Bibliotekę Publiczną, a jeden z egzemplarzy mamy dla Czytelnika **GŁOSU**, który napisze do nas – najlepiej poetyckiego – e-maila (promocja@gloszabrze.pl) z dopiskiem niepewność. (jl)

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Niewygodne pomniki

Dwa tygodnie temu w artykule poświęconym ekspozycji o historii zabrzańskich parków wspomnieliśmy (pisząc o parku im. Poległych Bohaterów) o pomniku marynarzy uczestniczących w bitwie jutlandzkiej z 1916 roku, który po II wojnie światowej zastąpiono pomnikiem ku czci żołnierzy Armii Czerwonej poległych podczas zdo-

bywania Zabrza w styczniu 1945 roku. Otrzymaliśmy list Czytelnika w tej sprawie, precyzujący m.in., iż nowy monument nie powstał dokładnie w tym samym miejscu, lecz usytuowano go z drugiej strony schodów (archiwalną fotografię z ich budowy także zamieściliśmy tydzień temu), a więc *de facto* niemal przy dzisiejszej ulicy Du-

biela. Po tym pomniku pozostały w ziemi fundamenty, po niemieckim postumencie nie ma zaś już żadnego śladu. Poniżej celem uzupełnienia podajemy informacje dotyczące tych pomników pozyskane z materiałów publikowanych przez Muzeum Miejskie oraz przez prowadzących stronę historia-zabrze.pl oraz osoby prywatne.

W 1934 roku nazwę parku zmieniono ze Stadtpark (park miejski) na Skagerrak-Park na pamiątkę największej bitwy morskiej I wojny światowej, pomiędzy flotą brytyjską, a niemiecką w pobliżu Półwyspu Jutlandzkiego i cieśniny Skagerrak. Pomnik był granitowym blokiem w kształcie prostopadłościanu ustawionym na trzystopniowym cokole. Na bloku ustawiono owiniętą łańcuchem kotwicę niemieckiej Marynarki Wojennej, pochodzącą z jednego z niemieckich torpedowców. Pomnik był poświęcony marynarzom i żołnierzom wojsk kolonialnych. Odsłonięcia obiektu dokonał wiceadmirał Ludwik von Reuter w trakcie górnośląskiego spotkania marynarzy i żołnierzy wojsk kolonialnych. Z jednej strony pomnika znajdował się napis: *Seefahrt ist Not* (Zegluga jest koniecznością), a z drugiej *Gedenket der Kolonien* (Pamięci Kolonii).

Autorem pomnika był zabrzański rzeźbiarz, Siegmund Meyer. Monument rozebrano w 1945 roku. Pozostał jedynie na starych fotografiach. W większości to rodzinne pamiątkowe zdjęcia, na których uwieczniali się także niemieccy żołnierze.

Pomnik Wdzięczności odsłonięty został natomiast w lipcu 1945 roku przy ul. Dubiela przed wejściem do parku, ale już w zacienionym drzewami parkowym miejscu, niemal przy samych schodach wejściowych. W tym miejscu bowiem w styczniu tamtego roku pochowanych zostało kilkunastu radzieckich żołnierzy, którzy zginęli podczas wkraczania do niemieckiego wówczas Zabrza. Pod koniec wiosny ich zwłoki zostały przeniesione do wspólnej żołnierskiej mogiły na Zaborzu, a w miejscu pierwotnego pochówku postawiono obelisk. Na jego froncie – był to cokół wysoki na 6 metrów na szczycie z gwiazdą z młotem i sierpem – umieszczono tablicę z napisem *Chwała żołnierzom radzieckim wyzwolicielom miasta Zabrza* (napis wyryty był cyrylicą, po rosyjsku). Pomnik ten pod koniec ubiegłego wieku ulegał dewastacji i ostatecznie został rozebrany. Wcześniej był miejscem patriotycznych (politycznych) masówek oraz wszelakich uroczystości dotyczących II wojny światowej, ale nie tylko. W archiwach zachował się np. minireportaż z wręczenia sztandaru zabrzańskiemu oddziałowi Związku Inwalidów Wojennych PRL-u. Sam sztandar wręczono w I Liceum Ogólnokształcącym, ale potem przemarsz zebranych przez całe miasto zakończył się złożeniem wieńców i kwiatów pod tym właśnie pomnikiem. (mg)



W STRONĘ NATURY

Gmina zdobyła 2,5 miliona złotych z Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych, z przeznaczeniem na rozwój Miejskiego Ogrodu Botanicznego (Zabrze, ul. Piłsudskiego 60). W ramach planowanej inwestycji zostanie rozbudowana szklarnia, przy której powstanie też zaplecze edukacyjne. – **To dla nas piękna noworoczna niespodzianka – mówi dyrektor placówki, Agnieszka Zawisza-Raszka na wieść o zbliżającej się modernizacji.**

Inwestycja jest pewna, choć znajduje się na bardzo wstępnym etapie. W zasadzie mamy do dyspozycji tylko... ogólnikową makietę przyszłego obiektu. Zaplanowanie nowej przestrzeni będzie bowiem leżało w gestii wykonawcy inwestycji, gdyż będzie to typowe „zaprojektuj i buduj”. Budżet prac wyniesie ponad 5 milionów złotych, bo wymogiem dotacji jest, że nie może ona przekraczać połowy wartości inwestycji. Resztę musi więc wyłożyć gmina i potrzebna kwota została już zarezerwowana w budżecie miasta na rok 2021. Niebawem UM roze-

Miejski Ogród Botaniczny będzie nowocześniejszy Szklarnia i edukacja



UM ZABRZE

śle zapytania projektowe do firm, które byłyby w stanie podjąć się rozbudowy MOB-u. Ta powinna nastąpić w ciągu dwóch lat. – *Myślę, że w tym roku uda się nie tylko wyłonić wykonawcę, ale że wybrana firma zdoła też przygotować projekt. Wtedy rok 2022 stałby już pod znakiem właściwych prac*

budowlanych – szacuje naczelnik wydziału inwestycji i remontów zabrzańskiego Urzędu Miejskiego, Leszek Szczygalski.

Pełna koncepcja przedsięwzięcia nie jest więc jeszcze znana, ale z grubsza wiadomo, w jakim kierunku ma pójść unowocześnienie placówki. – *Kluczowe będzie stwo-*

zenie nowej szklarni, ale dla nas ważne będzie też utworzenie dwóch pomieszczeń edukacyjnych. Bardzo ich potrzebujemy, bo umożliwią nam prowadzenie zajęć z dziećmi i dorosłymi bez względu na warunki pogodowe. Przestrzeń dla zwiedzających i roślin będzie większa – cieszy się szefowa MOB-u.

Pod względem bogactwa zgromadzonej kolekcji roślinnej z zabrzańską placówką nie może się na Górnym Śląsku nikomu równać: to wyjątkowy o charakterze ekologicznym, zdrowotnym i naukowym zbiór. Rośnie tu około pięciu tysięcy okazów drzew i krzewów (ok. 200 taksonów), a kolekcja roślin zawiera organizmy praktycznie ze wszystkich stref klimatycznych. Ogród ma wydzieloną część botaniczną nawiązującą do ogrodów w stylu francuskim oraz parkową z placem zabaw, terenami gospodar-

czymi i właśnie szklarniami. Od kilkunastu lat w MOB funkcjonuje rosarium (obsadzone jest 2,5 tysiącem róż różnych typów) a niedawno Narodowa Kolekcja Żurawek.

Do zabrzańskiego botanika warto wybrać się więc jeszcze przed modernizacją. Tradycyjnie placówka otwiera swoje podwoje 1 maja (w ubiegłym roku, z powodu pandemii, zaliczono jedynie 23-dniowy poślizg), a w tym roku uda się go może nawet udostępnić wcześniej? – *Po cichu liczymy, że pogoda będzie łaskawa i będziemy mogli się otworzyć dla mieszkańców już na kwietniowe weekendy. Oczywiście problemem może być pandemia, ale myślę, że procedury sanitarne wypracowane w ubiegłym roku, będą aktualne i ich ponowne wdrożenie nie będzie aż tak komplikowało nam życia – mówi dyrektor Zawisza-Raszka.* (ws)

Szkoły na razie wciąż funkcjonują w niepełnym zakresie, większość sal lekcyjnych od dłuższego czasu stoi niewykorzystanych, ale przecież pandemia kiedyś minie... Tempo modernizacji placówek więc nie zwalnia, a jedną z form unowocześniania edukacyjnej infrastruktury jest tworzenie tzw. zielonych pracowni. W Zabrzu – w następstwie dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki

graficznych, geologicznych czy chemiczno-fizycznych. Ocenie będzie podlegał pomysł na zagospodarowanie przestrzeni – jej funkcjonalność, innowacyjność, różnorodność proponowanych pomocy dydaktycznych.

Zgłoszenia można składać w WOŚPiGW do końca tego miesiąca (31 stycznia, godz. 15.30), a rozstrzygnięcie zapadnie do 28 lutego. Nazajutrz ruszy zaś przy-

Kolejna szansa na zielone pracownie Projekt na medal?

Wodnej – powstało już wiele takich specjalistycznych szkolnych klas (m.in. w ubiegłym roku takowe utworzono w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 16 oraz w Szkole Podstawowej nr 2), a teraz pojawia się okazja na stworzenie następnych. Pod koniec ubiegłego roku ogłoszono bowiem siódmą już edycję konkursu na ten temat. Akcja *Zielona Pracownia Projekt 2021* skierowana jest do szkół podstawowych (klasy IV-VIII) i średnich, a można w niej uzyskać wysoką dotację (20 procent kosztów, maksymalnie 10 tysięcy złotych) na stworzenie planu pracowni nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geo-

mowanie zgłoszeń do kolejnego konkursu, będącego naturalnym uzupełnieniem poprzedniego. *Zielona Pracownia 2021* umożliwia uzyskanie dofinansowania na realizację gotowych projektów ekologicznych sal lekcyjnych, a o pieniądze (maksymalnie 80 procent kosztów kwalifikowanych, lecz nie więcej niż 40 tys. złotych) mogą się starać organy prowadzące placówki oświatowe, a więc np. gmina Zabrze czy edukacyjne stowarzyszenia. Te wnioski będą przyjmowane w dniach 1–31 marca, a ich rozpatrywanie powinno potrwać nie dłużej niż do końca kwietnia. (as)

Mural już pochłania zanieczyszczenia Powiew świeżości

Zgodnie z listopadowymi zapowiedziami, na ścianie kamienicy stojącej u zbiegu ulic Bolesława Wallek-Walewskiego i Zygmunta Krasińskiego pojawił się mural z Wojciechem Korfantym, jednym z ojców polskiej niepodległości. To co w tej inicjatywie najciekawsze, to fakt, iż elewacja została przygotowana z użyciem specjalnej farby, która pochłania zanieczyszczenia z powietrza – nie tylko neutralizuje tlenki azotu, ale również zmniejsza zanieczyszczenia atmosfery formaldehydem oraz zapobiega rozwojowi bakterii i pleśni na powłoce. Jeden metr kwadratowy tej ściany ma redukować 0,44 gramów tlenków azotu dziennie! To pierwsza tego typu inicjatywa na Śląsku sfinansowana przez firmę energetyczną Tauron.

A wiosną w sąsiedztwie muralu, na nieużywanym obecnie terenie, powstanie łąka kwietna, pojawią się też drzewa i ławki do odpoczynku. Czekamy! (s)



WOJCIECH SŁOTA



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

na ekranach HITY TYGODNIA

22 stycznia (piątek), godz. 20.00

Zwierzogród – film animowany



Zwierzogród to niezwykła metropolia, która jest zamieszkiwana wyłącznie przez zwierzęta. Pewnego dnia do miasta przyjeżdża młoda i pełna entuzjazmu policjantka Judy Hops. Królicą szybko się przekonuje, że na posterunku nie będzie miała łatwego życia. Robi wszystko, żeby udowodnić swoją wartość. Na jej drodze pojawia się chytry lis,

Nick Bajer. Początkowo wydaje się, że przyjaźń między nimi nie będzie możliwa. Niespodziewanie Nick pomaga Judy rozwiązać pewną trudną zagadkę kryminalną.

22 stycznia (piątek), godz. 23.50

Uciekający pociąg – film sensacyjny

TVP 2



W więzieniu o surowym reżimie, na Alasce, sady-styczny dyrektor Ranken próbuje zlikwidować więźnia Manny'ego, który jest recydywistą. Ten ucieka z młodszym więźniem Buckiem. Obaj po długiej wędrówce w mrozie i zawiei docierają do stacji kolejowej. Wskakują do pociągu towarowego, terroryzując kolejarzy, przejmując nad nim kontrolę. Wkrótce Buck odkrywa przerażającą

prawdę. Rozpędzony w śnieżnej bieli skład, do którego doczepiono cztery lokomotywy, ma uszkodzone hamulce.

23 stycznia (sobota), godz. 23.15

Mów mi Vincent – komedia

TVP 2

Pracująca samotna matka, Maggie, wraz z synem Olive'em wprowadza się do domu na Brooklinie. Zostawia chłopaka pod opieką mrukiwego mizantropa z sąsiedztwa, Vincenta. Ten zabiera podopiecznego do miejsc, w których jest częstym gościem – na wyścigi konne, do klubu ze striptizem i do baru. Często towarzyszy im ciężarna striptizerka, Daka. Z czasem pomiędzy zgryźliwym, cierpiącym na brak gotówki Vincentem i chłopcem rodzi się więź.



23 stycznia (sobota), godz. 21.30

Czwarta władza – film biograficzny

TVP 1

Film oparty na faktach. Katherine Graham, wdowa po szanowanym wydawcy „The Washington Post”, od niedawna zastępuje zmarłego męża. Jako pierwsza w historii Stanów Zjednoczonych kobieta pełniąc tak ważną funkcję w mediach, musi odnaleźć się w środowisku zdominowanym przez mężczyzn.



24 stycznia (niedziela), godz. 20.00

Regulamin zabijania – dramat

TVP 2



Oficer Terry Childers dowodzi akcją obrony ambasady amerykańskiej w Jemenie. W walkach z uzbrojonymi demonstrantami ginie kilkudziesięciu cywili, w tym kobiety i dzieci. Oskarżony o odpowiedzialność za masakrę Terry staje przed sądem woj-skowym. Zwraca się

o pomoc do przyjaciela i towarzysza broni z Wietnamu, Hayesa Hodgesa. Prosi go, by podjął się jego obrony.

24 stycznia (niedziela), godz. 22.15

Sztandar chwały – dramat wojenny

7 tw

Jedno z najsłynniejszych wojennych zdjęć wykonanych przez fotografa Joego Rosenthala prezentuje sześciu marines, którzy po zwycięskiej bitwie o wyspę Iwo Jimę zatykają amerykańską flagę na górze Suribachi. Film przedstawia prawdziwą historię żołnierzy, konfrontując ich bohaterstwo i rzeczywiste wydarzenia jednej z najkrwawszych bitew drugiej wojny światowej z propagandą uprawianą przez amerykański rząd.



REKLAMA

POZYTYWNE INICJATYWY

Pozytywny Żłobek w Zabrzu
zaprasza dzieci od 20 tygodnia życia do 3 lat

ZAPEWNIAMY

- Ciepłą i domową atmosferę
- Smaczne i zdrowe posiłki
- Nowoczesne i przestronne sale
- Wykwalifikowaną kadrę opiekunek

- Pomoce dydaktyczne i zabawki, które posiadają atesty i są dostosowane do wieku dzieci
- Bezpieczny plac zabaw
- System monitoringu

Cena czesnego
 Pakiet 1 do 4 h - 400 zł
 Pakiet 2 - 550 zł
 WPISOWE - 200 zł

godziny otwarcia 7-17

ZABRZE, UL. WANDY 7 TEL: 532-799-671, 668-533-395

Pozytywny Żłobek w Zabrzu

Jak pomóc przetrwać srogą zimę psom w budach, podwórkowym kotom i ptakom

Śnieżna zima i bardzo niskie temperatury być może cieszą dzieci, jednak okres ten jest szczególnie trudny dla zwierząt. Mrozy powodują, że zagrożenie ich zdrowia i życia drastycznie wzrasta. – **Zwracamy się z apelem do mieszkańców, aby szczególnie w tym czasie zadbać o czworonogi – mówi Patrycja Makuch, inspektor zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.**

W ciągu ostatnich dni organizacja ta otrzymuje wiele zgłoszeń dotyczących psów mieszkających na dworze. W większości chodzi o zwierzęta z rodzinnych ogródków działkowych, na których – nota bene – obowiązuje zakaz stałego przetrzymywania zwierząt. Niegzeczowane przepisy przy jednoczesnej aprobacie dla trzymania psów na dworze oraz na uwieży powodują, że często czworonogi te są pozostawione same sobie. Zimą zdecydowanie rzadziej odwiedzamy nasze ogródki, nie widzimy jak zwierzęta te marzną. A przecież odczuwają one zimno tak samo, jak ludzie...

Niedawno inspektorzy zabrzańskiego TOZu interweniowali w sprawie małego, 11-letniego mieszańca. W trakcie kontroli okazało się, że pomimo bardzo ciężkiej sytuacji życiowej właściciela, Dżeki ma dobrą opiekę. Stan zdrowia psiaka jest odpowiedni

Aby nie zamarły



i widać, że właściciel jest do niego przywiązany. Inspektorzy zdecydowali więc o wsparciu człowieka w opiece nad zwierzęciem oraz postanowili utrzymywać z nim kontakt w przypadku, gdyby stan zdrowia Dżeki pogorszył się.

– *Wbrew potocznej opinii naszą rolą jest pomaganie zwierzętom, a nie karanie ich ciemnych ludzi – mówi Makuch. – Nie sztuką jest odbieranie wszystkich zwierząt, chodzi o poprawianie ich losu pod opieką ich właścicieli. Oczywiście tylko pod warunkiem, że nie dochodzi do znęcania się, a więc przestępstwa. Wtedy bezwzględnie takie sprawy zgłaszamy organom ścigania.*

Jednak nie każda interwencja inspektorów kończy się dobrze.

Dlatego też proszą oni o czujność mieszkańców i powiadamianie o niepokojących sytuacjach (tel. 789 306-546). Należy jednak pamiętać, że inspektorat w przeciwieństwie do policji, działa na zasadach wolontariatu, a co za tym idzie, nie jest dostępny całodobowo i nie podejmuje interwencji natychmiast. W sprawach niecierpiących zwłoki należy powiadamiać strażników miejskich lub policjantów. A w przypadku zwierząt blakających się lub zagubionych, należy dzwonić do schroniska Psitulmnie.

Inspektorzy społeczni proszą za naszym pośrednictwem, aby wszyscy właściciele psów mieszkających w budach, pamiętali o ich ocieple-

niu oraz zapewnieniu kłapki w celu ochrony przed wnikaniem mrozu. Najlepiej użyć do tego słomy, która stanowi doskonałą izolację, a przy tym pozwala zachowywać ciepło wewnątrz budy.

Niestety, choć liczne organizacje od wielu lat apelują o nietrzymanie zwierząt na łańcuchach, to wciąż zdarzają się takie przypadki. Tymczasem nieodpowiednia obroza może powodować odmrożenia, a sam łańcuch może przymarznąć do podłoża. Nado w przypadku dużych mrozów, brak ruchu prowadzi do wychłodzenia organizmu. Dlatego w obliczu utrzymujących się mrozów należy spuścić psa z łańcucha, oczywiście pod warunkiem właściwego ogrodzenia terenu.

Kolejnym problemem jest zapewnienie psu dostępu do wody, która szybko zamraża. Najlepiej co najmniej dwa razy dziennie podawać więc ocieploną wodę do picia, dodatkowo w codziennej diecie każdego psa mieszkającego na dworze powinny się pojawić co najmniej dwa ciepłe posiłki. – *Pamiętajmy, że nie każdy pies jest w stanie sobie poradzić podczas mrozów – mówi Makuch. – Kiedy mamy do czynienia z psami schorowanymi lub bez odpowiedniego podszerstka, to wystawienie na*

dlugotrwałe działanie mrozu może zakończyć się dla nich tragicznie.

Zima jest również trudnym okresem dla podwórkowych kotów. Uchylone okienko piwniczne może pomóc przetrwać im zimę. Koty są ważną częścią miejskiego ekosystemu i należy o nie dbać. W szczególności, że od wielu lat na terenie miasta Zabrze prowadzone są programy sterylizacji i kastracji, które ograniczają ich rozmnażanie. By pomóc im przetrwać zimę, tzw. karmiciele kotów wolnożyjących regularnie otrzymują również właśnie karmę dla nich.

W tym trudnym czasie nie należy zapominać także o ptakach. W trakcie krótkich i zimnych dni mają one duże problemy ze znalezieniem pożywienia, którego potrzebują w większych ilościach niż w trakcie lata. Osoby, które planują je dokarmiać muszą pamiętać, żeby pokarm był dostosowany do potrzeb danych gatunków i aby samo dokarmianie nie wywoływało niepotrzebnych konfliktów z sąsiadami.

– *Człowiek wywarł olbrzymi wpływ na otaczające nas środowisko naturalne – podsumowuje Patrycja Makuch. – To do nas należy odpowiedzialność za część życia otaczających nas zwierząt. Aby pomagać, zawsze musimy robić to racjonalnie i w sposób przemyślany. Pamiętajmy, aby najpierw nie szkodzić. Czasami dobre chęci przy braku wiedzy, mogą doprowadzić do odwrotnych skutków niż zamierzone.* (pej)

REKLAMA

Serdecznie zapraszamy dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego i opiniami o wczesnym wspomaganiu rozwoju.

Zajęcia specjalistyczne w naszym przedszkolu to m.in. :

- TERAPIA LOGOPEDYCZNA
- TERAPIA SI
- TERAPIA BEHAVIORALNA
- TERAPIA RĘKI
- ZAJĘCIA INDYWIDUALNE Z PEDAGOGIEM SPECJALNYM
- OPIEKA PSYCHOLOGICZNA

Posiadamy doświadczoną kadrę pedagogiczną oraz bogato wyposażone gabinety specjalistyczne.

Specjalizujemy się w prowadzeniu dzieci z autyzmem i zespołem ASPERGERA.

NASZE PLACÓWKI:

Zabrze
ul. Park Hutniczy 12, tel. 32 271 68 79

Bytom – Stroszek
ul. Strzelców Bytomskich 200, tel. 32 778 34 54

Bytom – Centrum
ul. Strzelców Bytomskich 16a, tel. 32 280 10 55

Ksena szuka domu

Jest średniej wielkości suczką. Urodziła się w okolicach lutego ubiegłego roku, a już w połowie października została odebrana przez inspektorów TOZ-u, ponieważ jej właścicielka postanowiła się jej pozbyć. Podobno chodziło o pogryzienie, ale trudno ocenić wiarygodność tej relacji. Sama Ksena jest młodą i energiczną suczką. Ma wiele do powiedzenia przez co dla niektórych może wydać się męcząca. Potrzebuje czasu, aby przyzwycząć się do nowej osoby. W październiku została zaadoptowana, niestety okazało się, że nowa rodzina nie potrafiła sobie z nią poradzić. Tak więc osoby, które chcą ją adoptować, powinny być doświadczone i posiadać wiedzę behawiorystyczną. Aby przyjęcie Kseny było udane, należy rozpoznawać jej sygnały uspokajające oraz dbać o to, aby nie czuła się zagrożona lub niekomfortowo. Brzmi to może niepokojąco, ale tak naprawdę suczka jest bardzo wdzięcznym psem. Potrzebuje wysiłku fizycznego, zajęć relaksacyjnych oraz wyciszających. Szczególnie o te ostatnie bardzo trudno w tak głośnym miejscu jak schronisko. Posiada aktualne szczepienie, odrobaczenie, a także została zaszczepiona. Jest już po zabiegu sterylizacji. Osoby zainteresowane adopcją proszone są o kontakt drogą e-mailową (zwierzak@psitulmnie.pl) lub telefonicznie (32 271-47-97).



(a)

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-09-76
naczelnym@gloszabrze.pl

Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojteka@gloszabrze.pl

Publicysta
Przemysław Jarasz
tel. 32 271-89-40
przemek@gloszabrze.pl

Publicysta
(współpracownik)
Elżbieta Skwarczyńska-Adryńska
tel. 32 271-46-89
eska@gloszabrze.pl

GŁOS
ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11, 690 683 103
redakcja@gloszabrze.pl

Wydawca: ZSPD

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103,
reklama@gloszabrze.pl
czynne: pon. 9-17,
wt.-pt. godz. 9-16;

Druk: Polskapresse

ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

CZYTELNICY PYTAJĄ PRAWNIK ODPOWIADA

W ramach cyklu bezpłatnych porad prawnych dziś głos zabiera radca prawny Adam Koczyk (na zdjęciu) z kancelarii Koczyk&Szafranski w Zabrze. Przypomnijmy, że nasi Czytelnicy zwracają się do współpracujących pro publico bono z redakcją prawników z różnymi życiowymi problemami (pytania można przysyłać na adres e-mail: redakcja@gloszabrze.pl) i uzyskują nieodpłatne porady.

PYTANIE CZYTELNIKA: Mam kilka spraw w sądzie. Oczekuję na rozpoznanie sprawy o zapłatę na podstawie faktury, rozpoznanie mojego sprzeciwu w sprawie gospodarczej oraz rozpoznanie apelacji w sprawie o rozwód. Od kilku miesięcy czekam na wyznaczenie terminów rozpraw. Czy stan epidemii pogłębia opóźnienia w sądach?!

RADCA PRAWNY ADAM KOCZYK: Obecna sytuacja epidemiologiczna rzeczywiście wpływa na czas oczekiwania na rozstrzygnięcie spraw w sądach. Nie można jednak nie zauważyć, że z uwagi na ogromną liczbę spraw wszczynanych każdego roku, sądy nie zawsze są w stanie sprostać słusznym oczekiwaniom

Epidemia na wokandzie

obywateli. Sytuacja taka ma miejsce od wielu już lat; w tym celu prawodawca decyduje się na zmiany proceduralne (nie zawsze trafne), aby cały tok postępowania przebiegał sprawniej. A stan epidemii dodatkowo skomplikował i tak trudną sytuację. Celem zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim osobom przebywającym na terenie sądu, ograniczono ilość posiedzeń wyznaczonych na konkretny dzień. Nadto wprowadzono obowiązek dezynfekowania sal, co wiąże się z koniecznością zarządzania przerw w trakcie rozpraw. W pana jednak przypadku paradoksalnie może okazać się, że część spraw zostanie rozpoznanych szybciej. Otóż znolizowane przepisy procedury cywilnej pozwalają na rozpoznawanie środków odwoławczych na posiedzeniu niejawnym w szerszym niż do tej pory zakresie. Dotyczy to również spraw rozwodowych. Oto przykład: czas oczekiwania na rozpoznanie apelacji (apelacja katowicka) w sprawie rozwodowej może sięgać nawet... 20 miesięcy. A z racji wyżej wspomnianej zmiany, jeśli sprawa będzie rozpoznawana na posie-

dzeniu niejawnym, można spodziewać się doręczenia orzeczenia już po kilku miesiącach! Dyskusyjne jest oczywiście, czy rezygnacja z rozprawy zawsze jest rozwiązaniem korzystnym dla stron postępowania...

Podobna sytuacja może zaistnieć w sprawie o zapłatę. Z pana pytania może wynikać, że sprawa zostanie rozpoznana w postępowaniu upominawczym, czyli strona przeciwna otrzyma nakaz zapłaty. Jeśli nie złoży sprzeciwu, orzeczenie stanie się prawomocne. W tym przypadku stan epidemii nie wpłynie zasadniczo na sprawność postępowania za wyjątkiem późniejszego postępowania o nadanie klauzuli wykonalności. W postępowaniu klauzulowym można – w niektórych sądach – dostrzec przyspieszenia w rozpoznawaniu wniosków.

Co do rozpoznania pana sprzeciwu, trudno stwierdzić wpływ epidemii na szybkość procedowania. Wszystko zależy od tego jak bardzo rozbudowane będzie postępowanie dowodowe. Jeśli np. strony złożyły wnioski o przesłuchanie świadków, a sąd nie skorzysta z możliwo-



ści odebrania zeznań w formie pisemnej, postępowanie może trwać dłużej niż w „normalnych” warunkach. Natomiast jeśli sąd skorzysta z możliwości rezygnacji z bezwzględnego przesłuchiwania świadków na rozprawie, postępowanie może okazać się stosunkowo krótkie.

Resumując nie można niestety w sposób jednoznaczny ocenić ogólnie czy sytuacja epidemiologiczna ma wpływ na czas oczekiwania na rozstrzygnięcie spraw. Każdy przypadek trzeba oceniać indywidualnie, w zależności przede wszystkim od trybu postępowania oraz stopnia skomplikowania sprawy.

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

**KUPIĘ GARAŻ
STAN OBOJĘTNY
513-541-512**

DAM odstępną za mieszkanie: komunalne, zakładowe, spółdzielcze, zamienię na inne. Tel. 512-184-068

SKUP nieruchomości za gotówkę: komornik, remont, udział, spadek. Tel. 512-184-068

NAUKA/PRACA

**ZATRUDNIMY: emeryta
w charakterze stróża i osobę
do sprzątanía pomieszczeń
socjalno-biurowych.
Tel. 32/232-90-64**



Polska firma, działająca w KSSE S.A. Podstrefa Gliwice, zajmująca się produkcją i remontami hydraulicznych i pneumatycznych urządzeń małej mechanizacji (piły, wiertarki, zakrętki, itp.) zatrudni: **OSOBĘ DOZÓRU ŚREDNIEGO** z doświadczeniem górniczym (chętnie na emeryturze) do pracy w dziale marketingu; Oferujemy dobre wynagrodzenie, premie. Prosimy o nadsyłanie aplikacji na adres: **METAR Sp. z o.o. - Gliwice** ul. Gaudiego 12, Tel. 32/775-40-61 lub na adres e-mail: artur@metar.p

MATEMATYKA, CHEMIA - również przypadki beznadziejne, www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035

PRZYJMĘ brygadzystę- majstra, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ emeryta do pracy atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ pracownika na produkcję, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ ślusarza spawacza, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

RÓŻNE

REMONTY, kafelkowanie, hydraulika. 511-469-710

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

CYKLINOWANIE. 501-845-106

MALOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

NAPRAWA lodówek. Tanio. 32/273-46-02, 607-25-66-15

ODNAWIANIE wianien. 32/384-91-98, 501-707-632

POMIARY elektryczne, ochronne. Dokumentacje. Zabrze- Śląsk. Faktury. Tel. 501-006-925

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

REMONTY. 607-219-491

RTV -naprawy domowe 32/279-42-79, 605-285-957

KUPNO/SPRZEDAŻ

**AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10**

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

PIONART Prężnie rozwijająca się firma zatrudni:

PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH do prostych robót ślusarskich

Miejsce pracy:
Zabrze, ul. Salomona Isaaca 4
Tel.kontaktowy 690 126 126

SPAWACZY • OPERATORÓW MASZYN

Miejsce pracy:
Zabrze, ul. Magazynowa 8,
Tel. kontaktowy 668 694 586



ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE!

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrze
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:

- chłodnię i kaplicę
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy



z10386

FIRMA POGRZEBOWA Rok zał. 2003
PIETREK

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40

PIŁKA RĘCZNA

SUPERLIGA MĘŻCZYZN Przygotowujący się do wznowienia ligowych rozgrywek Górnik Zabrze udał się do Szczecina, gdzie wygrał turniej Sandra Spa Cup. W półfinale tej imprezy nasza drużyna pokonała Chrobrego Głogów 34:32 (bramki dla zabrzan: Bartłomiej Tomczak 7, Krystian Bondzior 6, Aleksandr Buszkow 4, Paweł Dudkowski 4, Paweł Krawczyk 4, Bartłomiej Bis 3, Krzysztof Łyżwa 3, Damian

Psychologiczna przewaga

Pawelec 2 i Marek Daćko 1), a w grze o główne trofeum zwyciężyli gospodarze – Pogoń Szczecin 27:23 (Tomczak 6, Dudkowski 5, Krawczyk 4, Buszkow 3, Daćko 2, Gliński 2, Łyżwa 2, Pawelec 2, Bondzior 1). Ta wygrana daje zabrzanom psychologiczną przewagę przed lutową inauguracją, bowiem ich pierwszym rywalem w walce o punkty będzie właśnie zachodniopomorski zespół. Zanim to jednak nastąpi, przed Górnikiem kolejne sparingi, a najbliższy już jutro (22 stycznia) ze Stalą Mielec.

W spotkaniach towarzyskich nie biorą oczywiście udziału nasi kadrowicze, a więc przede wszystkim Jan Czuwara, który występuje w reprezentacji Polski na mistrzostwach świata. Nasza kadra wczoraj zakończyła I fazę turnieju, w której pokonała Tunezję 30:28, minimalnie uległa faworyzowanej Hiszpanii 26:27 (Czuwara zdobył jedną bramkę) i na koniec rozbiła Brazylię 33:23 (zabrzezanin ponownie zaliczył trafienie). Tym samym Polacy awansowali do kolejnej rundy z dorobkiem dwóch punktów, co daje im dobrą pozycję wyjściową do walki o ćwierćfinał w nowo utworzonej grupie. A w niej nasza kadra zmierzy się z: Urugwajem (21 stycznia, godz. 20.30), Węgrami (23 stycznia, godz. 18) i Niemcami (25 stycznia, godz. 18). (a)

II LIGA MĘŻCZYZN Rozgrywki kontynuuje już za to ekipa SPR Górnik Zabrze, która w poniedziałek (18 stycznia) rozegrała derby z Grunwaldem Ruda Śląska. Mecz zakończył się porażką gospodarzy 32:36 (19:20), zaś gole dla nich zdobyli: Mikołaj Burlyta (8), Kacper Jelski (6), Jakub Kohrs, Paweł Krawczyk i Jakub Śladkowski (po 4), Wojciech Mrozek (3), Kamil Szela (2) oraz Szymon Skutela (1). Drużyna trenera Arkadiusza Miszki zajmuje piąte miejsce w 7-zespołowej tabeli, gdyż w dziesięciu spotkaniach tego sezonu odniosła tylko cztery zwycięstwa (dwanaście punktów). Liderem zmagania jest Akademicki Zespół Sportowy krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, który z dwunastu meczów wygrał jedenaście! (s)

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

SPARING: Slovan Bratysława – Górnik (23 stycznia).

PIŁKA RĘCZNA

SPARING: Górnik Zabrze – Stal Mielec (23 stycznia, godz. 13.30).

II LIGA MĘŻCZYZN. Grupa II: ASPR Zawadzkie – SPR Górnik Zabrze (21 stycznia, godz. 17.30).

II LIGA KOBIET. Grupa IV: Nails Company Zabrze – LZS Tor Dobrzeń Wielki (23-24 stycznia).

SIATKÓWKA

II LIGA KOBIET: KS Częstochowianka Częstochowa – Spartakus Zabrze (23 stycznia, godz. 16.30), MCKiS Jaworzno – SV MOSiR Zabrze (23 stycznia, godz. 16).

SZACHY

TURNIEJ. Zawody przeznaczone dla zawodników rocznika 2012 (i młodszych), legitymujących się minimum V kategorią męską lub IV kobiecą, odbędą się 23-24 stycznia (godz. 10) w klubie Szach-Mat (Zabrze, ul. Miarki 25). Turniej dla dwudziestu osób, bez udziału publiczności. Obowiązuje wpisowe (50 zł).

AIKIDO

AKTYWNE ZABRZE. Trening dla dorosłych zostanie zorganizowany 27 stycznia (godz. 20-21) w Europejskiej Federacji Yoshikan Aikido (Zabrze, ul. Urbana 9). Zapisy u instruktora (tel. 792 212-920).

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Biegacze ruszają w trasę w każdy czwartek (najbliższe terminy: 21 i 28 stycznia) o godz. 20.20 z ronda im. Lecha Kaczyńskiego w Zabrze (parking sklepu aldi).

Dlaczego Rafał Kurzawa woli na razie w ogóle nie grać niż wrócić do Górnika?!

Nasi na rozdrożu

Czekamy wciąż na transferową ofensywę Górnika, a tymczasem możemy się emocjonować perypetiami uznanych, ale już byłych zawodników zabrzańskiego klubu, którzy tej zimy krążą po Europie w poszukiwaniu nowych zespołów. Nie wszystkim na obczyźnie wiedzie się bowiem dobrze, stąd ich rozpaczliwe wysiłki, aby właśnie w czasie ligowej przerwy odmienić swój los. Szczególnie ciekawy, ale i też nieco przynębiający jest przypadek niedawnego lidera ekipy trenera Marcina Brosza, który w Zabrzu otworzył sobie drogę do potencjalnie dużej międzynarodowej kariery, a od października – częściowo z własnej woli – pozostaje bez klubu...



Pierwszym, który sukcesem zakończył swoje transferowe rozmowy jest **MATEUSZ ZACHARA**, napastnik, który występował w naszym klubie przez trzy sezony, a w latach 2013 i 2014 był czołowym strzelcem ekstraklasy, zdobywając dla naszego zespołu dwadzieścia goli. Zaliczył też dwa występy w polskiej reprezentacji. Po tym świetnym okresie odszedł do chińskiego Henan Jianye, gdzie jego kariera się załamała i odtąd nie potrafi zagrać miejsca w żadnym z nowych klubów, a więc Wisłę Kraków, portugalskim CD Tondela, Rakowie Częstochowa, a także słowackich FK Pohronie Ziar nad Hronom/Dolna Ždaňa oraz FK Železiarne Podbrezova. Od poniedziałku (18 stycznia) nową, na razie półroczną przystanią 30-letniego napastnika jest NK Siroki Brijeg, a więc trzeci zespół ekstraklasy Bośni i Hercegowiny. Piłkarz związał się z tym klubem do końca bieżącego sezonu.

Wiele dzieje się także w życiu **DAMIANA KĄDZIORA**, który po odejściu z Górnika latem 2018 roku świetnie spisywał się w zespole mistrza Chorwacji, Dinamie Zagrzeb. W ciągu dwóch sezonów rozegrał w tym klubie 78 spotkań, strzelił 21 goli i miał 22 asysty, co było świetną podbudową pod transfer do silniejszej ligi. Propozycji było kilka, ale eks-zabrzezanin – za w sumie skromne przy takich statystykach dwa miliony euro – przeszedł do hiszpańskiego SD Eibar i szybko okazało się, że podjął fatalną decyzję. Zespół ten preferuje bowiem zupełnie niekompatybilny z Kądziorem styl gry i zwyczajnie okazało się, że w składzie nie ma dla niego miejsca. Jesienią w LaLidze (hiszpańska ekstraklasa) zagrał tylko sześć razy (plus dwa mecze w Pucharze Króla), nie dziwnego, że chciał tej zimy odejść. Hiszpański klub też uznał, że nie będzie miał z niego pożytku i z ulgą wypożyczył go na najbliższe pół roku do tureckiego Alanyasporu Kulubu.

Jeszcze w trudniejszej sytuacji znalazł się jeden z najlepszych zawodników Górnika ostatnich lat, a więc **RAFAŁ KURZAWA** (na zdjęciu). Odchodził z naszego zespołu w tym samym czasie co Kądzior, tyle, że jego późniejsza kariera to piękna katastrofa. I to pomimo iż po udanym występie na mistrzostwach świata w Rosji, pomocnik nie zawiesił sobie wysoko poprzeczki, decydując się na przejście do nieznanego francuskiego Amiens SC. Sęk w tym, że nawet tam sobie nie poradził. Dwukrotnie był wypożyczany do klubów duńskich (FC Midtjylland, Esbjerg fB), po czym na początku października ubiegłego roku Kurzawa postanowił rozwiązać swój kontrakt z Amiens i stał się wolnym zawodnikiem, co teoretycznie zwiększało pole manewru przy nowym angażu. Potem odrzucił jednak oferty z Turcji czy Grecji i pozostaje bez klubu. A mówimy przecież o wciąż młodym (27 lat) pomocniku o nieprzeciętnych, reprezentacyjnych umiejętnościach! Odchodząc z Górnika uchodził za mistrza asyst, bowiem w sezonie 2017/18 po jego podaniach strzelono 22 gole! Co teraz? Kurzawa wrócił w swoje rodzinne strony (południowa część Wielkopolski) i na razie trenuje indywidualnie korzystając z boiska klubu Marcinki Kępno. Nie są to jednak właściwe treningi, a jedynie bieganie i ćwiczenia w siłowni. Piłkarz nie ma obecnie menedżera i ponoć sam prowadzi negocjacje z potencjalnymi klubami... Broni się rękami i nogami przed powrotem do polskiej ekstraklasy, w tym do Górnika. Nasz klub kilkakrotnie prowadził z nim rozmowy, już raz na ostatni niemal guzik było dopięte wypożyczenie z Amiens, ale w ostatniej chwili piłkarz zrezygnował. Tej zimy też dostał ofertę powrotu do Zabrza, ale... – *Zeby transfer doszedł do skutku muszę go chcieć dwie strony. Ja z Rafałem rozmawiałem dwa razy. Chcieliśmy go odbudować sportowo, ale nic na siłę* – przyznał kilka dni temu na łamach jednego

ze sportowych portali Artur Płatek, dyrektor sportowy Górnika. Kurzawa od lipca nie rozegrał meczu o stawkę i jak tak dalej pójdzie, to jego kariera po prostu się zakończy.

Od kilku miesięcy poza wielką piłką jest też **ARKADIUSZ MILIK**. Jego problemy zaczęły się od odrzucenia propozycji przedłużenia obecnego kontraktu z SC Napoli, bo w przyszłości byłyby piłkarz Górnika chciał przenieść się do jeszcze silniejszego klubu. Za karę został całkowicie odsunięty od składu, z groźbą wypelnienia do końca obecnej umowy na trybunach, co m.in. uniemożliwiłoby mu wyjazd na mistrzostwa Europy z reprezentacją Polski. Oczywiście rozmowy transferowe z innymi klubami ciągle trwały – nasz zawodnik był łączony m.in. z Juventusem Turyn, Interem Mediolan, AS Roma, Fiorentiną, RB Lipsk, Atletico Madryt, West Hamem Londyn... Minęła jednak runda, a zawodnik był wciąż na aucie. W tym tygodniu ogłoszono jednak wreszcie, że SC Napoli zgodziło się na odejście 26-letniego napastnika do francuskiego Olympique Marsylia. Co ciekawe, Milik ma najpierw... przedłużyć umowę z Napoli do 2022 roku, a następnie zostanie wypożyczony z obowiązkiem wykupu. Włosi zainkasują od razu 8 milionów euro, do tej kwoty mogą dojść tzw. bonusy w wysokości kolejnych 5 mln euro, a w dodatku Napoli zapewniło sobie 30 procent od kolejnego transferu Milika. Ostatnio jednak słychać, że negocjacje jeszcze trwają.

I jeszcze na deser wiadomość tygodnia w polskim futbolu: były piłkarz Górnika Zabrze – **JERZY BRZĘCZEK** w poniedziałek (18 stycznia) przestał być selekcjonerem reprezentacji Polski! Do jego pracy kibice mieli wiele zastrzeżeń, ale jednak ta dymisja spadła na wszystkich niczym grom z jasnego nieba. Czy kolejnym selekcjonerem też zostanie trener, który – tak jak Brzęczek i jego poprzednik, Adam Nawałka – ma Górnika w sportowym życiorysie?! (ws)

Ekstraklasa rozpoczyna rundę wiosenną już za osiem dni (29 stycznia)! Wiele klubów ekstraklasa nastroja się do tego wydarzenia w komfortowych warunkach (Turcja, Chorwacja, Zjednoczone Emiraty Arabskie), nie to co Górnik, który – z powodu odkrytych u niektórych jego zawodników zakażeń koronawirusem – musiał pozostać w Zabrzu (a miał jechać na Cypr) i organizować sobie przygotowania w zimowej scenerii. W grę wchodzić praktycznie tylko ćwiczenia pod dachem (w sportowych halach i w siłowniach) oraz rozgrywanie sparingów... na Słowacji.

Poniedziałek (18 stycznia) w klubie tradycyjnie zaczął się od badań na obecność koronawirusa i tym razem wyniki wszystkich testów były negatywne. Oznacza to, że zespół na powrót jest w komplecie! Treningi odbywają się zgodnie z dokonanymi naprędce ustaleniami, a gry sparingowe są kontraktowane z dnia na dzień. Na początku tygodnia okazało się, że jest szansa zmierzyć się w słowackim mieście Żylina z AS Trenčin, od którego przecież 2,5 roku temu zabranie ode-

Górnik trenuje w Zabrzu, a gra na Słowacji Wszyscy znów zdrowi



brali bolesną lekcję europejskich pucharów (0-1 u siebie, 1-4 na wyjeździe). Słowacki zespół przeszedł od tego czasu metamorfozę i stał się średniakiem (obecnie zajmuje w słowackiej superlidze dziewiąte miejsce), więc nasi piłkarze byli w stanie ich kosztem poprawić sobie nieco samopoczucie. Górnik zagrał „na dwa składy”, przy czym w I połowie na boisku byli: Kudła – Rostkowski (25 Michalski), Evangelou, Wiśniewski, Pawłowski, Eizenchart – Wojtuszek, Hajda (32 Rostkowski), Ściślak – Sobczyk, Ryczkowski, zaś po przerwie: Chudy – Massouras, Paluszek, Koj, Gryszkiewicz, Janża – Manneh, Kubica, Nowak – Krawczyk, Jimenez. Efekt? Wygrana 4-1, dzięki celnym strzałom Nowaka (dwa gole), Ściślaka i Kubicy!

Po tym pierwszym sparingu wiemy też, iż w klubie naprawdę nie ma na razie żadnego nowego zawodnika, a przecież zapowiadano duże ruchy kadrowe: wypożyczenie do innych klubów kilku piłkarzy i pozyskanie

w ich miejsce dwóch-trzech nowych graczy do podstawowego składu. Na pewno rozmowy transferowe się jednak toczą i mogą być prowadzone jeszcze przez kilka tygodni, choć lepiej byłoby, gdyby trener Marcin Brosz dostał szansę na wkomponowanie nabytków do drużyny właśnie w trakcie sparingów. A kolejny już w sobotę (23 stycznia): najpierw ogłoszono, że tego dnia Górnik zagra u siebie z liderem I ligi – Termaliką Nieciecza (występują w niej eks-zabrzeńskie: Tomasz Loska i Roman Gergel), ale potem pojawiła się szansa, by zmierzyć się na wyjeździe z liderem słowackiej ekstraklasy, Slovanem Bratysławy! I to będzie prawdopodobnie drugi i ostatni sparing, przed ligowym meczem z Lechem Poznań (30 stycznia). A rozgrywki ligowe ruszą z impetem, w dodatku wkrótce zabranie będą walczyli także o awans do ćwierćfinału Pucharu Polski, bo wyjazdowy mecz z Rakowem Częstochowa odbędzie się już 10 lutego (godz. 20.30). (ws)

TRENCIN – GÓRNIK (1-4). 20-letni Daniel Ściślak był typowany do wypożyczenia tej zimy do innego klubu, ale na razie w Górniku trwa i gra.

Trener Kosela wrócił z Hiszpanii

W ubiegłym tygodniu (9-16 stycznia) w hiszpańskim Pitnarze odbywało się zgrupowanie Talent Pro, a więc obóz najbardziej utalentowanych piłkarsko Polaków urodzonych w latach 2004-2006. Niestety wśród jego uczestników nie znalazł się żaden z młodych zabrzeńców (roilo się za to od graczy Zagłębia Lubin, Jagiellonii Białystok czy Lecha Poznań), ale Akademia Górnik miała tam jednak swojego reprezentanta. Do zajęć z zawodnikami do lat 16 zaproszeni zostali bowiem dwaj srebrni olimpijczycy z Barcelony (1992 rok), a więc – widoczni na zdjęciu – zabrzeńcin Dariusz Kosela (z lewej) i Dariusz Gęsiar (niegdyś znany gracz Ruchu Chorzów). Treningi były zakrojone na naprawdę szeroką skalę, gdyż z 50 zawodnikami pracowały aż 44 osoby, w tym jedenastu byłych reprezentantów Polski oraz oczywiście wszyscy selekcjonerzy kadr młodzieżowych!



Tymczasem młodzieżowe zespoły Górnik intensywnie przygotowują się do wiosennych rozgrywek. W ubiegły weekend sparingi z IV-ligowcami rozegrały m.in. klubowa rezerwa (trener Marcin Prasol), jak i drużyna występująca w centralnej lidze juniorów (trener Jan Żurek). Ta pierwsza, złożona wyłącznie z młodych zawodników, pokonała GKS II Tychy 2-0 (1-0), dzięki dwóm trafieniom Kamila Surowca. Z kolei Górnik CLJ uległ Odrze Wodzisław 1-3 (0-3, 0-1, 0-0), a honorową bramkę dla naszej ekipy zdobył Bartłomiej Iwański. (s)

Na początku roku w hali widowisko-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (Zabrze, ul. Matejki 6) miała się odbyć 29. już edycja międzynarodowego turnieju o puchar prezydenta Zabrze, zaś tydzień później w tym samym miejscu miały o puchar przewodniczącego Rady Miasta, po raz 24. w historii, rywalizować reprezentacje trampkarzy. Przygotowania do tych imprez były już bardzo zaawansowane, a kolejne drużyny potwierdzały swój udział

na przystosowanie się do nowej sytuacji, turniej przełożono na 30-31 stycznia. Gdy jednak okazało się, że obiekty sportowe pozostaną zamknięte co najmniej do końca miesiąca, zawody odwołano całkowicie. – *Szkoda, że tak wyszło, bo zainteresowanie turniejem było wielkie. Koniecznie chcieli do nas przyjechać Czesi, którzy brali nawet pod uwagę dojeżdżanie od siebie na zawody, aby – dla zwiększenia bezpieczeństwa – nie brać noclegów z naszym krajem, ale to te-*

Turnieje młodzieżowe zostały odwołane

w zawodach, ale z powodu przedłużenia obostrzeń pandemicznych, gry zostały odwołane. Czy jest szansa na zorganizowanie ich w nieco późniejszym terminie?

Turniej juniorów starszych najczęściej toczy się w rytm rywalizacji dwóch zabrzeńskich potentatów szkolenia młodzieżowego – Górnik i Gwarka, choć akurat ubiegłoroczne zmagania zakończyły się zwycięstwem rewalacyjnego KFC Komarno ze Słowacji. W tym roku drużyna ta nie planowała przyjazdu do Zabrze, ale i tak zapowiadał się świetny turniej, gdyż zagrać miały: oczywiście Górnik i Gwarek, a ponadto Śląsk Wrocław, Zagłębie Lubin, być może Wisła Kraków, a także Vitkovice (Czechy) i Trnava (Słowacja). Początkowo wszystkie te ekipy były zaproszone do Zabrze na 16-17 stycznia, a gdy w grudniu w naszym kraju nastąpiły surowe obostrzenia pandemiczne, by zyskać czasu

raz byłoby nawet sprzeczne z przepisami obowiązującymi w ich kraju – mówi Jarosław Bryś, zastępca dyrektora do spraw strategii i rozwoju sportu MOSiR-u. Turniej juniorów musiał więc zostać odwołany, a taki sam los spotkał również międzynarodowe zawody trampkarzy, w których 23-24 stycznia miały rywalizować reprezentacje: Podokręgu Zabrze, Śląskiego Związku Piłki Nożnej, Wielkopolskiego ZPN, Podkarpackiego ZPN, Mazowieckiego ZPN, a także kadry Ostrawy (Czechy) i północnej Słowacji.

Pozostaje pytanie: czy 29. turniej juniorów i 24. zawody trampkarzy odbędą się dopiero w przyszłym roku, czy też w grę wchodzi zorganizowanie ich za kilka miesięcy? Decyzje na ten temat nie zapadły, ale np. możliwe byłoby na przykład połączenie turnieju juniorów z zawodami im. Ernesta Pohla, które w sierpniu rozgrywane są na otwartych boiskach. (w)

OGŁOSZENIE



Międzyzakładowa Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa

„PERSPEKTYWA”

z siedzibą w Rudzie Śląskiej 7 przy ul. ks. L. Tunkla 147

ogłasza przetarg

na ustanowienie i zbycie prawa odrębnej własności nieruchomości lokalowej w trybie ustnego przetargu nieograniczonego (licytacji), który odbędzie się dnia **29.01.2021r.** Szczegóły na stronie www.perspektywa.com.pl w zakładce przetargi.

Super babka!



Szczeka i maseczka opada, ale... korona nie. Nasza redakcyjna koleżanka Ela ma aż dziewięcioro wnucząt! Nie dziwota, że trudno im wszystkim razem się zebrać, a tym bardziej znaleźć na jednej fotografii. Tutaj na jesiennej wycieczce w ubiegłym roku pozują akurat z nią same dziewczęta (Tośka, Zosia i Wiktoria), choć chłopaków jest więcej (najstarszy ma lat 20). Takiej babci koronawirus nic nie zrobi, dziś otrzyma za to mnóstwo życzeń!

HUMOR

Starsi państwo zatrzymali się w restauracji przy autostradzie na obiad. Po posiłku kobieta zapomniała zabrać ze stolika swoich okularów i przypomniała sobie o nich jakieś 30 kilometrów dalej. W drodze powrotnej mąż robi jej wy-mówki:

– Przez ciebie nigdzie nie dojedziemy! Szkoda, że nie zapomniałaś własnej głowy!!!

A kiedy już dojechali do restauracji i żona pokornie wyszła z samochodu, by zapytać o zgubę, rzucił przez okno:

– I przy okazji weź moją czapkę...

Dwóch starszych, zaprzyjaźnionych od lat, dziadków wybrało się na spacer do parku. Jeden z nich znalazł lusterko, przegląda się w nim i przegląda. W końcu mówi:

– Popatrz. Widzę tu znajomą twarz, ale nie mogę sobie przypomnieć, skąd ja tego faceta znam.

Drugi dziadek zabiera lusterko, zagląda do niego i wybucha śmiechem:

– Co ty Staszek! Mnie nie poznajesz?!

Osiemdziesięcioletnia wdowa wraca z randki ze swoim dziewięćdziesięcioletnim narzeczonym.

– I jak było, mam? – pyta córka.

– Wyobraź sobie, musiałam mu dać trzy razy po gębę!

– Co ty powiesz, dobierał się do ciebie??

– Nie, myślałam, że umarł...

Rozmawiają dwaj sąsiedzi:

– Panie Stefanie, jak panu nie wstyd?! 50 lat pan z żoną przeżył, a teraz ją pan zostawił i ożenił się pan z jakąś 20-latką? Czyś pan zwariował?

– A czego się pan czepia? Wie pan, jak to co wieczór z żoną było? Walidol jej podaj! Herbatki przynieś! Przykryj... odkryj! Przełącz kanał w telewizji... A z młodą to tak: wieczorem wyjdzie, rano wróci... Człowiek całą noc spokojnie śpi...

To, czego dzieci potrzebują, w obfitości dostarczają dziadkowie.

Dają bezwarunkową miłość, dobroć, cierpliwość, poczucie humoru, komfort, lekcje życia oraz, co najważniejsze – ciasteczka.

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp.	3	4°C	1006 hPa	wiatr		19 km/h
piątek		temp.	3	3°C	998 hPa	wiatr		24 km/h
sobota		temp.	-1	9°C	999 hPa	wiatr		30 km/h
niedziela		temp.	-3	7°C	993 hPa	wiatr		30 km/h

KARTKA Z HISTORII



Głos z 18 stycznia 2001 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Do wszelkich niepowodzeń podchodź z przymrużeniem oka. To co wydaje się teraz wielką porażką, z biegiem dni będzie w twoich oczach traciło na znaczeniu.



BYK
(21.04 – 21.05)

Nie uciekaj przed odpowiedzialnością – i tak cię dopadnie, więc lepiej spotkać się z nią na własnych warunkach. Umów się i szczerze porozmawiaj, jak wyjść z trudnej sytuacji.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Obowiązuje was zasada: jaki ponie-działek, taki cały tydzień. Dlatego przygotujcie się dobrze na pierwszy dzień tygodnia. Niech wszystko pójdzie w nim, jak należy.



RAK
(22.06 – 22.07)

Przyszedł czas na wywiązanie się ze starych zobowiązań. Nadrób zaniedbania, spłać długi. Postaraj się w wyjść na zero, żeby potem już zmierzać tylko w górę.



LEW
(23.07 – 22.08)

Nie stawiaj krzyżyka na swoim związku, bo nie tylko można go jeszcze uratować, ale wręcz doprowadzić do rozkwitu. Wystarczy, że na początek założysz, że nie masz zawsze racji.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Jeśli potrzebujesz spełnić się fizycznie, to... weź się wreszcie za domowe porządku. W domu zacznie lśnić, a i ty zyskasz czas na przemyślenie niejednej ważnej sprawy.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Spróbuj nieco mniej wymagać od siebie i innych: zarobisz mniej, ale zyskasz luz, którego teraz bardzo potrzebujesz. *Per saldo* będziesz na duży plusie.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Masz w sobie wielki magnetyzm. To dlatego ciągle ktoś coś od ciebie chce i nie daje spokoju. Jeśli jednak starczy ci cierpliwości, zyskasz jego wdzięczność na wiele lat.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Twoje finanse rozkręcą się: łatwo będzie zarobić, jeszcze łatwiej wydać. Pilnuj salda, bo możesz szybko przekroczyć limity, które potem będzie trudno przywrócić.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

W środę być może otrzymasz ciekawą propozycję. Nie zapomnij też dokładnie zaplanować serii uroczystości rodzinnych, bo potem czas będzie ci przeciekał przez palce.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Twój przyjaciel milczy, ale bardzo liczy na ciebie. Nie każ mu prosić cię o pomoc, tylko sam wyjdź z inicjatywą. Twoja rada będzie dla niego bezcenna.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Nie czekajcie na oklaski, bo się ich nie doczekacie. Kompletowanie komplementów nie jest dla was godnym zajęciem. Czułe słówka osłabiają waszą czujność.